Nr. 21 (3961) Warszawa, ŚRODA 22 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wielka Konferencja

Wczoraj otwarto w Londynie konferencję w sprawie *ograniczenia zbrojeń morskich.* Biorą w niej udział przedstawiciele pięciu największych „potęg" morskich: *Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Japonji* i *Włoch.* Konferencję przygotowano długo i sumiennie. Nietylko pod względem technicznym, ale — co najważniejsza — pod względem rzeczowym. Mianowicie — porozumienie angielsko - amerykańskie, osiągnięte przez tow. *Macdonalda* w Stanach Zjednoczonych, stworzyło dopiero grunt podatny do konferencji londyńskiej. Bez tego porozumienia konferencja byłaby niemożliwa, albowiem poprzednia konferencja w Genewie rozbiła się właśnie o różnicę zdań między Ameryką a rządem konserwatywnym Baldwina, pociągając za sobą: ostre naprężenie stosunków angielsko - amerykańskich, odrębny układ angielsko - francuski, wrogo przyjęty w Ameryce i przez demokratyczną opinję Anglji, wreszcie nowy wyścig zbrojeń i zupełny paraliż akcji rozbrojeniowej na terenie Ligi Narodów.

Rzad *Macdonalda* ma więc tę zasługę, że naprawił zło, wyrządzone przez rząd konserwatywny i przygotował warunki do nowej dyskusji w sprawie ograniczenia flot wojennych. Nie znaczy to, by prace konferencji londyńskiej potoczyły się gładko. Przeciwnie — przed konferencją piętrzą się ogromne trudności. Nie bawiąc się w szczegóły i cyfry, które niejednokrotnie wypłyną w toku obrad, ustalimy tu najważniejsze punkty niezmiernie zawiłego zagadnienia flot wojennych.

Chodzi tu o: 1) ustanowienie ogólnej pojemności floty poszczególnych państw i wzajemnego stosunku między wysokością tonażu każdego z państw, 2) określenie rodzaju okrętów, ich pojemności, liczby, czasu służby i stosunku liczbowego w poszczególnych państwach, 3) rodzaj i ilość uzbrojenia okrętów, 4) zagadnienie „wolności mórz".

Otóż niema dwóch państw zainteresowanych, któreby uzgodniły swe stanowiska we wszystkich tych punktach. Ameryka i Anglja porozumiały się wprawdzie co do ogólnej pojemności krążowników, ale nie uzgodniono dotychczas poglądów co do ich ilości. ani też w sprawie wielkich pancerników. Trudności te dałyby się niewątpliwie usunąć, gdyby nie wchodziły w grę żądania trzech innych państw, kłócące się już to ze sobą, już to ze stanowiskiem Anglji czy Ameryki. A więc Włochy domagają się zrównania swej floty z flotą Francji, która na to w żaden sposób nie chce się zgodzić, chyba pod warunkiem, że powstanie „Locarno Morza Śródziemnego", w którem Anglja poręczałaby nietykalność granic wszystkich państw śródziemno-morskich. Japonja żąda wielkich krążowników w stosunku 7:10 do liczby krążowników Ameryki, na co ta nie chce przystać. Ameryka i Anglja porozumiały się, by znieść wogóle łodzie podwodne, ale temu opiera się Japonja, a zwłaszcza Francja.

To są niektóre tylko różnice między poszczególnymi uczestnikami konferencji. Ale istnieją też trudności wewnętrzne, że tak powiemy — domowe. Głośna była sprawa przekupstwa admirała floty amerykańskiej w celu zwalczania akcji *Macdonalda.* U siebie *Macdonald* ma do czynienia z oporem admiralicji przeciw obniżeniu ilości krążowników o 25 jednostek.

Są inne jeszcze trudności. Francja pragnęłaby roztrząsać sprawę ograniczenia zbrojeń morskich łącznie z rozbrojeniem na lądzie i powietrzu. Stanowisko to jest o tyle zrozumiałe, że każde państwo traktuje bezpieczeństwo swych granic jako całość, ale udaremniłoby ono wysiłki konferencji londyńskiej, która wszak dąży do tego, by ograniczenia flotowe były początkiem i punktem wyjścia rozbrojenia ogólnego.

Prace konferencji będą więc żmudne i przeciągną się dość długo. Nie można się temu dziwić. Z wyjątkiem rządu robotniczego Anglji, który traktuje sprawę ograniczenia zbrojeń z zasadniczego punktu widzenia, z punktu widzenia pokoju światowego i interesów klasy robotniczej, inne delegacje reprezentują wąskie interesy swoich państw i tylko w ramach tych interesów pójdą na ustępstwa. Z drugiej strony i rząd Macdonalda liczyć się musi z interesami ekonomicznemi Imperjum Brytyjskiego i opinją burżuazji, mającej większość w parlamencie.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że mamy tu do czynienia *z pierwszą próbą powstrzymania wyścigu zbrojeń morskich,* że nieufność wzajemna i intrygi wysilą się na to, by próbę tę pokrzyżować.

Mimo wszystko należy się spodziewać, że konferencja da wyniki pomyślne, że będzie pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia morskiego, a co za tem idzie — rozbrojenia powszechnego. W dzisiejszym układzie stosunków międzynarodowych Anglja (a raczej Imperjum Brytyjskie), Stany Zjednoczone i Japonja stanowią trzy najpotężniejsze ogniska rywalizacji kapitału o rynki światowe. Jeżeli te trzy państwa zaprzestaną wyścigu zbrojeń morskich — a taki wyścig jest głównym winowajcą i nieomylnym zwiastunem wojny — to nastąpi niewątpliwie *ogromne odprężenie* atmosfery wojennej w świecie całym. Przytem korzyść moralna takiego odprężenia będzie bodaj że jeszcze większa i trwalsza, niż bezpośrednie korzyści materjalne.

Oby nadzieje, pokładane w konferencji londyńskiej, ziściły się!

J. M. B.

Pod hasłem „wolności mórz"



otwarta została wczoraj w Londynie międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Na naszej ilustracji główni uczestnicy konferencji, premjer angielski tow. RAMSAY MACDONALD (na prawo) i sekretarz stanu STIMSON (na lewo), przewodniczący amerykańskiej delegacji.

Otwarcie konferencji Morskiej

Londyn, 21 stycznia. (PAT.). Konferencja morska rozpoczęła się przemówieniem króla Jerzego. Po wyjściu króla centralne miejsce wśród delegatów zajął MacDonald. Głos zabrał Stimson, proponując MacDonalda na stanowisko przewodniczącego, co poparł Tardieu. MacDonald podziękował za wybór i wygłosił długie przemówienie, na które odpowiedział Stimson krótką mową, która wywarła doskonałe wrażenie. Tardieu w przemówieniu podkreślił związek pomiędzy konferencją morską a Ligą Narodów, paktem Kelloga i konferencją haską, stwierdzając, że wszystkie te poczynania dążą do jednego celu, którym jest pokój świata. siedzenie zakończone zostało o godz. 2.30. Posiedzenie dzisiejsze robiło raczej wrażenie formalne — dotychczas unikano poruszania puroblemów polityki morskiej.

Londyn, 21 stycznia. (PAT.). Konferencja morska otwarta została punktualnie o godz. 12-ej.

Główny delegat Stanów Zjednoczonych p. Stimson oświadczył m. in., że konferencja dążyć będzie według powszechnych oczekiwań nietylko do osiągnięcia doraźnego porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, lecz także do nadania akcji międzynarodowej ciągłości w dziedzinie rozbrojenia nietylko na morzu, ale również na lądzie i w powietrzu, uważając, że sprawy ludzkie nie mają charakteru statycznego, ale są ciągłe w swym rozwoju. Konferencja otwiera się pod znakiem porozumienia, zaufania i współpracy międzynarodowej. Stany Zjednoczone mogą zapewnić Europę o swej gotowości kontynuowania współpracy, rozpoczętej na polu ograniczania zbrojeń przez konferencję waszyngtońską. Ameryka widzi realne podstawy tej współpracy.

Przeciwko krzywdzie robotników rolnych

Wspólne oświadczenie wszystkich organizacji zawodowych robotników rolnych w sprawie ostatnich „rozstrzygnięć" Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych w rolnictwie.

Niżej podpisane organizacje, oburzone do głębi krzywdzącemi robotników rolnych orzeczeniami Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych, wydanemi w końcu grudnia ub. r., podają do publicznej wiadomości, co następuje:

I

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana do wydania orzeczenia dla robotników rolnych woj. Poznańskiego i Pomorskiego, została zwołana nieprawnie: ustawa daje pierwszeństwo umowom polubownym przed orzeczeniami; na terenie województw Poznańskiego i Pomorskiego przed zebraniem się Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej strony przy udziale przedstawiciela Rządu uzgodniły olbrzymią większość paragrafów umowy, o czem został spisany protokuł 18.XI r. ub. W protokule tym strony stwierdziły, że przekazują do Nadzw Kom. Rozj. tylko paragrafy umowy, tyczące się wynagrodzenia.

W czasie przesłuchiwania stron przez Nadzw .Kom. Rozj. tak przedstawiciele robotników, jak i przedstawiciele ziemian oświadczyli, że protokuł z 18.XI r ub. utrzymują w mocy. Mimo to Nadzw. Kom Rozj. wydała orzeczenie zmieniające część paragrafów umowy, których zmiany strony sobie nie życzyły.

Należy zaznaczyć, że część zmian została dokonana bez nakazanego ustawą wysłuchania opinji stron, przyczem ziemianie uzyskali przywileje, jakich nie żądali nawet w czasie rokowań polubownych.

II

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana do wydania orzeczenia dla woj. Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego, wydała orzeczenie z datą 31 grudnia, choć jeszcze w styczniu treść orzeczenia nie była przez członków Komisji uzgodniona.

Część swych posiedzeń Nadzw Kom. Rozj. odbywała, wbrew nakazom ustawy, w gronie dwóch delegatów rządowych. Wreszcie Nadzw Kom. Rozj. dokonała szeregu zmian bez wysłuchania opinji stron i to zmian, których nie żądała ani jedna ani druga strona.

Uważając, że powyższe oba orzeczenia, pogarszające położenie robotników rolnych, zostały wydane z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, niżej podpisane organizacje — postanawiając skierować skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego,—wystosowały listy do Ministerjum Pracy i Op. Społ. z zawiadomieniem, że obu orzeczeń nie przyjmują do wiadomości

Oczywiście, podpisane organizacje nie cofną się przed żadną akcją, zmierzającą do przywrócenia robotnikom rolnym raz osiągniętych zdobyczy.

ZWIĄZEK ZAW. ROB. ROLNYCH RZPLITEJ POLSKIEJ
(—) Jan Kwapiński.
(—) Marjan Nowicki

CHRZEŚCIJAŃSKI ZW. ZAW ROB. ROLN. RZPLITEJ POLSKIEJ
(—) Franciszek Urbański.
(—) Wład. Domiński.

ZW. ROBOTN. ROLN. I LEŚNYCH ZJEDN. ZAWOD. POLSKIEGO
(—) Leon Leśniewski.
(—) Walenty Malinowski.

Powstanie styczniowe

W sześćdziesiątą siódmą rocznicę POWSTANIA STYCZNIOWEGO powracamy myślą i sercem do najbardziej bohaterskiego i najbardziej ofiarnego zarazem okresu w dziejach walk o NIEPODLEGŁOŚĆ.

POWSTANIE STYCZNIOWE miało swoją własną ideę przewodnią: ŁĄCZYŁO SPRAWĘ NIEPODLEGŁOŚCI ZE SPRAWĄ WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO. Ta sama myśl zapłodniła później — w formy bardziej ścisłe ujęta — POLSKI RUCH SOCJALISTYCZNY.

Z podwójnym tedy rozrzewnieniem, z podwójną czcią składamy — my, socjaliści polscy, zorganizowani pod sztandarami P. P. S., — składamy hołd tym, którzy w latach 1863, 1864 i następnych

POLEGLI W POLU,
POLEGLI NA SZUBIENICACH,
POLEGLI NA SZLAKACH SYBIRU.

Socjalizm polski czerpał pełną dłonią ze skarbnicy ich „romantyzmu". A ich „romantyzm" był myślą państwową tysiąc razy więcej REALNĄ, niż wszelakie późniejsze „trójzaborowe" ugody.

REDAKCJA „ROBOTNIKA"

GŁÓD W CHINACH

Londyn, 21 stycznia. (A. W). Według doniesień z Szanghaju głód w prowincji Szan-Si przybiera zastraszające rozmiary. Ludność tej prowincji żywi się liśćmi i korą drzew. W związku z tą straszliwą sytuacją, uprawiany jest na wielką skalę handel dziećmi, których starają się pozbyć głowy rodziny. Sytuację pogarszają jeszcze znacznie mrozy, jakich nie notowano od lat 40-tu.

FAŁSZERZE DOLAROW

Berlin, 21 stycznia. (A. W). W Berlinie wykryto sensacyjną aferę fałszerzy dolarów, nad którą pracują policje kryminalne całego świata. Afera fałszerska przechodzi rozmiarami wszystkie, jakie dotychczas w dziejach zanotowano. Fałszerze podrabiali dwa gatunki wysokowartościowych banknotów dolarowych, które były wykonane tak precyzyjnie, że żaden z wielkich europejskich banków nie mógł dostrzec fałszerstwa. Dopiero jeden banknot 100-dolarowy został przez Federal Reserve Bank w St. Zjedn. zakwestjonowany i to posłużyło za nić przewodnią śledztwa. Banknot ten jak i moc dalszych nosiły ślady długiego kursowania co świadczyło, iż nie były poznawane jako falsyfikaty. Jak dotychczas ustalono, fałszerze wyprodukowali wiele miljonów banknotów. Obostrzone sposoby kontrolowania w bankach amerykańskich oraz śledztwo najtęższych detektywów obu kontynentów doprowadziło do wykrycia afery. Zdaje się być pewnem, iż Berlin był centralą fałszerzy, którzy nie szczędząc nakładów pieniężnych zorganizowali produkcję falsyfikatów dolarowych. Policji znane już jest nazwisko i osobistość osobnika, który rozpowszechniał falsyfikaty. Jest to znany komunista Franz Fischer, który występował pod nazwiskiem Foigt. Fischer odegrawszy pewną rolę w partji komunistycznej wyjechał do Rosji skąd dopiero w październiku powrócił i nawiązał kontakt z fałszerzami. Jako miejsce wymiany banknotów obrali sobie fałszerze stary dom bankierski w Berlinie Sas et Martini przy Jägerstrasse. Ten dom bankowy uskutecznił poważniejszą wpłatę w listopadzie do Deutsche Bank w banknotach 100-dolarowych. Banknoty to po pewnym czasie dotarły do Federal Reserve Banku. Fischera jeszcze nie ujęto, lecz policja jest już na jego tropie.

Wczorajsze prace Komisji Budżetowej Sejmu

Roboty Publiczne. Przemysł i Handel. Referat tow. Kaz. Kaczanowskiego. Kredyty dodatkowe

Budżet Min. Robót Publicznych

Budżet Min. Robót Publicznych referował pos. **Pawłowski** (Str. Chł.), który podkreślił, że budżet preliminowany jest niższy od poprzedniego o 5 milj. zł. Zwraca referent uwagę, że byłoby właściwe aby kredyty budowlane Min. Poczt i Telegrafów zostały wliczone do kredytów budowl. Min. Robót Publicznych oraz aby zakup samochodów dla wszystkich ministerjów uskuteczniało Min. Robót Publicznych jak to zresztą Sejm uchwalił.

PRZEMÓWIENIE MIN. MATAKIEWICZA.

W dziedzinie gospodarki wodnej najważniejszem naszem zadaniem jest regulacja Wisły. Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o regulacji i użeglownieniu Wisły, z przeznaczeniem na ten cel na pierwsze 10-lecie 90.000.000 zł.. Studja nad osuszeniem Polesia postępują tak intensywnie, że kredyt, przyznawany corocznie, jest wyczerpywany. Prace potrwają nieco dłużej, niż przewidziane z początku 4 lata, ale przedłużenie będzie nieznaczne. Biuro meljoracji Polesia przystąpiło także już do robót praktycznych i w ciągu ostatnich lat wydano na te prace praktyczne razem 2.3 milj. Dla G. Śląska rozpoczęto budowę nowego wodociągu, który będzie czerpał wodę z Białej Przemszy, a będzie zaopatrywał także Zagłębie Dąbrowskie. Dzięki uzyskaniu pożyczki w Banku Polskim 5 milj. zł. niektóre miejscowości Zagłębia ,np. Sosnowiec będą mogły otrzymywać wodę już w lipcu. Akcja odbudowy postąpiła tak dalece, że pozostaje do odbudowania jeszcze 1/10 budynków zniszczonych podczas wojny. Rodzin, potrzebujących pomocy w tej dziedzinie pozostaje 30.000 przeważnie w województwach wschodnich.

MOWA TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Tow. *Czapiński: Zwraca uwagę, że niema dotąd sprawozdania z wydatków, czynionych z funduszu inwestycyjnego, uchwalonego przez Sejm.* Zaznacza dalej, że preliminarz przewiduje zwrot 4.000.000 pożyczonych samorządom na inwestycje. Ponieważ samorządy są w ciężkiej sytuacji, mówca prosi o odroczenie płatności tej sumy.

Pos. St. *Zalewski* (Kl. Nar.) wini poprzedniego ministra Robót Publicznych *Moraczewskiego* za to, że Państwo pozbyło się wszelkich rezerw i obecnie w okresie kryzysu nie może prowadzić robót publicznych na szerszą skalę. Wypowiada się kategorycznie przeciwko udzieleniu Harrimanowi koncesji w proponowanych rozmiarach i na tak długi okres czasu.

Pos. *Kalinowski* (Wyzwol.) w związku z tegorocznym kongresem unji geodezyjnej zapytuje, dlaczego pomiary kraju posuwają się wolno.

W dalszej dyskusji przemawiali posł. *Ładyka* (Ukr.), *Barański* (B. B.), *Kuśnierz* (Ch. D.), którym następnie odpowiadał min. *Matakiewicz.*

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

Referat tow, Kaz. Kaczanowskiego

Tow. **Kaczanowski** referuje budżet Ministerjum Handlu i Przemysłu. Budżet ten jest tym, przy którym należy omawiać całokształt polityki gospodarczej Rządu. Na to jednak w tej chwili nie pozostaje dużo czasu, dlatego referent na razie tylko pobieżnie wspomina o zagadnieniach ogólnych, związanych z budżetem Przemysłu i Handlu.

Po latach optymizmu, „rozmachu" i reklamy następuje nagłe **załamanie się życia gospodarczego.** Liczba bezrobotnych, która już była spadła do 90.000, teraz wzrasta na nowo, przekracza już znacznie 220.000 i ma stałą tendencję rozwojową, gdyż i przemysł węglowy nie ma już tak dobrej, jak niedawno konjunktury, przemysł tkacki przeżywa dramat, w hutnictwie brak zamówień, przemysł przetwórczy, metalowy wikła się coraz bardziej, przemysł budowlany leży, z rolnictwem coraz gorzej, w handlu zastój i t. d. i t. d.

Przyczyn tego złego nie należy szukać wyłącznie w światowej konjunkturze, ale przedewszystkiem w **naszej własnej** gospodarce w **niezorganizowaniu rynku wewnętrznego, w braku konsumcji, w ubóstwie ludności i w złym ustroju pieniężnym.**

Rząd w swej polityce gospodarczej uwzględniał głównie **interesy kapitału a niewiele myśli o czynniku pracy,** nie zwraca uwagi na **metody rabunkowe,** jakiemi przemysł się posługuje **w stosunku do robotników,** na płace, na warunki pracy, na ustawodawstwo socjalne w przemyśle i t. d.

Nie idzie tu o sam tylko sentyment, bo ci **robotnicy są równocześnie konsumentami.**

Należałoby też pomówić o polityce kredytowej, taryfowej, celnej, eksportowej Rządu, o takich eksperymentach jak syndykat eksportu trzody chlewnej lub premje eksportowe dla wywozu zboża, dalej wartoby rozważyć, czy przy udzielaniu kredytu **wszystkie grupy gospodarcze** są odpowiednio uwzględnione. Obszerne omówienie tych zagadnień zastrzega sobie referent na plenum.

Referent proponuje w preliminarzu sumę dochodów podwyższyć o 4.279,250 złotych, wydatki o 1.077.600 zł., co bliżej motywuje w poszczególnych pozycjach.

Saldo propozycji referenta przedstawia się jako plus przeszło o 3.000.000 zł.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent omawia uwagi Najwyższej Izby Kontroli, między innemi w sprawach: zwłoki w budowie urządzeń portowych w Gdyni, spowodowanej niewłaściwą umową z konsorcjum polsko - francuskiem, zalegania opłat od nadań górniczych, wypłacenia subwencji 200.000 zł. przedsiębiorstwu „Żegluga Wisła i Bałtyk" na krótko przed jego likwidacją. Nawiązując do umowy z 30 października 1926, zapytuje Ministra, czy prawdą jest, że jeden z przedsiębiorców, występujących w polsko-francuskiem konsorcjum budowy portu, stoi w stosunku **bliskiego powinowactwa do organu, który go jako przedsiębiorcę ma kontrolować,** oraz czy występujący jako drugi kontrahent inżynier Teodozy **Nosowicz** jest identyczny z dyrektorem Departamentu Morskiego M. P. i H.

Przechodząc do przedsiębiorstw, referent zwraca uwagę, że konstrukcja przedsiębiorstwa salin wymaga reformy, ponieważ obecnie produkcją kieruje Ministerjum Przemysłu i Handlu, zaś sprzedażą Ministerjum Skarbu. Udział „Polminu" w kartelu naftowym jest zjawiskiem **społecznie niepożądanem.** Ceny produktów naftowych rafinowanych **wzrosły niepomiernie** od czasu powstania kartelu, chociaż surowiec, to jest **ropa staniała.** Np. benzyna kosztowała 15 listopada 1927 r. 62 zł. 60 gr. za 100 kilo, po powstaniu kartelu wzrosła do **85 zł. 20,** a w końcu roku 1928 do **96.20** zł., dla olejów samochodowych cena ta rośnie: 103.60 zł., **141 zł. 40 gr.** i **323 zł.**

Tow. **Diamand:** To eksplozja produktów naftowych.

Ref. **Kaczanowski:** Łączy się z tem haracz, jaki **płaci przemysł polski i konsument na rzecz eksportu.** Gdy nafta w sprzedaży krajowej kosztuje **33 zł. 40 gr.,** to cena eksportowa **wynosi 24 zł. 29 groszy** (bez podatku). Referent porusza następnie **stratę Polminu w firmie „Produkcja".**

Przechodząc do przedsiębiorstwa „Żegluga Polska", stwierdza, że jest to przedsiębiorstwo deficytowe, bo jakkolwiek przewóz towarów się opłaca, to jednak przewóz pasażerów pochłania z nadwyżką ten zysk.

Dalej omawia referent **warunki pracy robotników portowych,** domaga się wglądnięcia w te stosunki, gdyż wyzysk robotników **doprowadził już w r. ub. do strajku.** Wbrew ustawie o 8-mio godzinnym dniu pracy na statkach wydano przepisy sprzeczne z tem, a przeciążające załogę.

W zakończeniu muszę poruszyć sprawę t. zw. „delegatur" t. j. delegowania urzędników do rad nadzorczych. Jedni urzędnicy **nie mają ich wcale,** inni, mają **skromne** a niektórzy mają po kilka i to **grubych;** jedne są płatne po 150 zł., drugie dochodzą do 500 zł. Rzeczą słuszniejszą byłoby sprawiedliwe unormowanie tego **w postaci dodatków funkcyjnych.** Sprawozdawca zapytuje Ministra, czy prawdą jest, jakoby Skarboferm w roku 1928 wypłacił jednemu z urzędników, delegowanemu do Rady Nadzorczej tytułem tantjem 60.000 zł., innemu 45.000 zł., innemu 30.000 zł. i t. d., co łącznie z sumą 180.000 zł., daną zapewne dla rozdziału między urzędników M. P. i H. **wyniosło sumę 400.000 zł.** Jest to może plotka, jednakże najwłaściwszem byłoby rozproszyć ją przez oświadczenie Ministra. W końcu zwraca referent uwagę na niepokój wywołany w Wielkopolsce i na Pomorzu układem likwidacyjnym z Niemcami... Wszyscy życzymy sobie porozumienia z państwem niemieckiem, jednakże nie możemy pominąć obaw powyższych, na które — spodziewam się — Rząd udzieli uspokajających wyjaśnień.

Wyjaśnienie Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego

Oświadczenie moje w sprawach zasadniczych dam po przemówieniach wszystkich panów; teraz odpowiem tylko na niektóre kwestje poruszone przez sprawozdawcę. Na pytanie co do umowy likwidacyjnej z Niemcami da wyjaśnienie minister spraw zagranicznych w komisji dla tych spraw.

Badanie zarzutów N. I. K. co do „Polminu" odbyło się na moje żądanie i zarzuty zostały potwierdzone. Zaraz zwolniłem naczelnego dyrektora p. prof. Pilata i wyznaczyłem nowego dyrektora a sprawy skierowałem na drogę sądową. Suma wymieniona przez referenta półtora miljona nie odpowiada rzeczywistości; idzie tu o sumę o połowę mniejszą, przyczem jednak są też pretensje przeciwnej strony. Firma „Produkcja" poprostu okradła „Polmin". Odzyskanie tej sumy przedstawia dziś pewne trudności, choć firma ta posiada jedną kopalnię nafty i inne aktywa.

Następnie p. minister udzielił wyjaśnień w sprawie umowy z francusko - polskiem towarzystwem co do budowy portu w Gdyni, oraz bronił dyrektora Nosowicza przed zarzutami referenta. Dalej p. minister mówi:

„Co do tantjem „Skarbofermu" stwierdzam z całym naciskiem, że żaden z urzędników żadnych tantjem w Skarbofermie od r. 1927 nie bierze. Przedtem 1 proc. obrotów dzielono między członków Rady Nadzorczej na podstawie statutu zatwierdzonego w r. 1923. Zdarzyło się, że jeden z tych panów wystąpił do mnie z żądaniem wypłacenia mu należnej kwoty. Oddałem tę sprawę do zbadania prawnikom, bo stałem na stanowisku, że to się nie należy, ale prawnicy byli zdania, że to może być wyegzekwowane sądowo. Wtedy wypłaciłem. Za szereg lat poprzednich pobrali pp. *Korfanty* 24.000 fr. szw., Marszałek *Wolny* 7.500, *Kętrzycki* 6390, *Benis* starszy 7470, *Siwczyński* 7950, *Jermułowicz* 2000, *Michalski* 1730. (*Głos:* Były minister skarbu).

W dalszej dyskusji przemawiali posł. St. *Zalewski* (Kl. Nar.), *Rosmarin* (Koło żyd.), *Roguszczak* (N. P. R.), *Sanojca* (B. B.), *Dąbski* (Str. Chł.) i *Szydłowski* (Piast).

Głosowania

NAD DODATKOWEMI KREDYTAMI.

Na popołudniowem posiedzeniu załatwiono szereg głosowań. Przedewszystkiem głosowano nad ustawą o dodatkowych kredytach.

Przyjęto 75.000 na fundusz propagandowy M. S. Z. Przy pozycji 2.500.000 na fundusz dyspozycyjny w Min. Spraw Wewn. były dwa wnioski: p. **Korneckiego** o skreśleniu 2.000.000 i p. **Rataja** o skreśleniu 1.750.000 zł.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. **Korneckiego,** a przyjęto wniosek p. **Rataja. Przyjęto dalej wniosek rządowy przyznania 1.000.000 zł. na zwalczanie bezrobocia w Łodzi.** Pozatem całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, powierzając referat na plenum **p. Krzyżanowskiemu.**

NAD BUDŻETEM OŚWIATY.

Przyjęto na wniosek p. **Kuśnierza** wstawienie 100.000 zł. na restaurację kościoła Marjackiego w Krakowie. Na wniosek referenta skreślono 1.500.000 zł. z kredytu na wychowanie fizyczne młodzieży.

Tow. **Czapiński:** Następuje szereg wniosków mniejszościowych. My socjaliści będziemy głosowali za temi propozycjami, ale zwracamy uwagę, że są one nieproporcjonalnie wysokie i prosimy wnioskodawców, aby do trzeciego czytania zmniejszyli odpowiednio cyfry, gdyż dla stronnictwa mego wynikłyby trudności przy ostatecznem głosowaniu nad temi poprawkami.

W wydatkach nadzwyczajnych **odrzucono** 12 głosami przeciw 9-ciu wniosek p. **Wełykanowicza i Żuka o wstawieniu 1.000.000 zł. na rozpoczęcie budowy uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Towarzysze nasi głosowali za tą pozycją.**

Bardzo ożywiona wymiana zdań wywiązała się przy wniosku p. referenta o wstawienie 500.000 zł. na budowę bibljoteki U. J. w Krakowie. P. **Krzyżanowski** oświadczył, że na zasadzie tego wniosku Klub jego konferował z Rządem, który powiedział, że jeżeli w tym roku ma być rozpoczęta budowa, to potrzeba na to najmniej 1.000.000 zł.

P. Rataj: Wytwarza się dość drażliwa i niejasna sytuacja. **Nie po raz pierwszy wnioski Rządu, które nie były uwzględnione w preliminarzu, drogą okrężną za pośrednictwem posłów są zgłaszane. Wytwarza się sytuacja, która przypomina „sejmowładztwo", mianowicie układy posłów z Rządem za kulisami, a później jedzie się do pewnych miejscowości i chwali się w sposób dość nieprzyzwoity pewne rzeczy, jako zdobycz partyjną. Oprócz tego Rząd w takich razach może zarzucić Sejmowi, że podnosi budżet. Chcemy zawsze jasno wiedzieć co jest wniosek poselski, a co rządowy.**

W głosowaniu wniosek o 1.000.000 zł. nie uzyskał większości, przyjęto natomiast wniosek o 500.000 zł. na ten cel.

Wreszcie uchwalono na wniosek p. **Wyrzykowskiego** przenieść kredyt 220.000 zł. na konserwację Spały z budżetu Oświaty do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

WANDA DOBACZEWSKA-NIEDZIAŁ KOWSKA.

Ostatni Dinosaurus

Na krańcu widnokręgu, tam, gdzie złota pustynia, co jest jak płowy lew na słońcu rozciągnięty ku morzu się nachyla, są pieczary w skałach kredowych.

W skałach białych, jak sól i jak śniegi na szczytach gór dalekich.

Tam wybrał swoje mieszkanie smok boga Marduka, władcy świata, pana wiosennego słońca.

On sam.

O wieczornej godzinie, kiedy świetlista Isztar rozrzuca swoje perły po niebie, wychodził ze schronu w milczeniu i szedł pustynią cichy i ogromny, zbrojny w pancerz na grzbiecie kolczasty. A potężny ogon, łuskami okryty, wił się za nim, jak potworny wąż po piasku.

Urnina, król z Lagasz, syn Gunidy, król wielki, król potężny, ten co poskromił wrogów z północy i wrogów z zachodu, ten, co w mieście swojem tysiąc świątyń z różnorodnych rodzajów drzewa pobudował, rozkazał słudze swojemu, Gudei, by szedł ku smokowi z ofiarą i pytał o wolę Marduka.

Czy żąda ofiar z jeńców? Czy z najpiękniejszych cór Sine'aru? Czy tylko mięsa byków i chlebów ofiarnych?

Wyruszył Gudea od boku króla, radosny odszedł od źródła jasności, bowiem uczynić miał rzecz wielką.

Bowiem stanąć miał przed obliczem Mardukowego smoka, co ukazuje się światu raz na sto lat. A nie pojawił się już od tak dawna, że jeno baśnie najstarszych ludzi wspominały imię jego, jako ongiś zasłyszane.

Cóż znaczyło, że ukazał się teraz w okolicach Ur, miasta z nad krańców pustyni? Cały kraj Sine'ar, od Eufratu po Tygrys, zadrżał z lęku i czekał z zapartym tchem, co będzie?

Żaden z królów kraju Sine'ar nie wydał rozkazu okrom jednego Urniny, króla z Lagasz. A on, Gudea, wysłańcem był nieustraszonego.

Dumny jechał Gudea na czele orszaku swego pod wachlarzami palm, poprzez pola żyzne, obficie plonujące. W głębokiej zadumie o przedsięwzięciu swojem, pogrążon, omijał ludzkie osiedla, niebaczny na pozdrowienia, lecące ku niemu z płaskich dachów domostw ceglanych.

A przybył do miasta Ur i pytał mądrych miasta tego, gdzieby był smok?

„Wskażemy ci drogę", powiedzieli, „nie pierwej, aż gwiazdy wstaną". Bo nie pierwej wyjdzie on na pustynię, a szukać go w jego pieczarze — to śmierć.

Wyprostował się na to Gudea i ręką po mieczu uderzył. Po mieczu o pięknie zdobnej rękojeści, o klindze kształtu nowego księżyca.

„Jam jest Gudea, wysłaniec króla Urniny z Lagasz, władcy Sine'aru, o ludzie z Ur! Czy sądzicie, iż wiem, co to lęk? Sługi moje zostaną jeśli zechcą. Wskażcie mi drogę".

Pokłonili się tedy w milczeniu, a potem prosili, by przyjąć raczył ucztę i nocny spoczynek w domostwie kapłana Eanatum, a nazajutrz wyruszył przed oblicze smoka.

Przystał Gudea i siadł na stołku z wonnego drzewa rzezanym, przed stołem okrytym płótnem cienkiem, jak sieć pajęcza. I spełnił kielich niejeden za pomyślność swojej wyprawy.

Ucztując zasię pytał Eanatum oraz gości jego: co i jak?

„Żali dużo krwi waszej przelał ów smok?"

Odpowiedzieli:

„Nie, panie W dzień siedzi w swojej pieczarze, a w nocy idzie ku oazie, gdzie świątynia Marduka, i zjada liście drew do rana. Nie przelewa on krwi, ale nie wiemy, czy nie pocznie tak czynić i czy pobyt jego u nas nie wróży nam klęsk?".

Tak oni rozważali. A gdy uczta ku końcowi się miała, zawezwał Eanatum córkę swoją, piękną Anat, by przed gościem tańczyła.

Przejrzystemi były szaty pięknej Anat, a łabędzią — szyja. A oczy jej czarne, ogromne, migotały światłem gwiazd, płonących nad pustynią w pogodne letnie noce.

Tańczyła, gnąc gibkie ciało wężowemi skręty, bransoletami dzwoniąc, wznosząc łukiem cudne ramiona nad głową. A tańcząc patrzyła w zachwycie na męską piękność Gudei i szukała jego wzroku roztęsknionemi nagle oczami.

Piękną była Anat, córka Eanatum.

Przeto rzekł Gudea o radość władcy swego zawsze dbały:

„O Enatum! Jeśli żyw wrócę z pieczary smoczej, oddasz mi córę twoją. Zawiozę ją panu mojemu i twemu na dwunastą żonę. Będzie chodziła w blasku i chwale, a jeśli powije królowi syna — pokłoni jej się całe Sine'ar".

Tedy wstał Eanatum z miejsca swego i oddał pokłon Gudei za dobrą obietnicę.

Zasię Anat spuściła powieki na płonące źrenice.

A po tańcu, gdy sama została w komnacie swojej z niewolnicami, rozdarła szatę i jęła drapać lśniącemi paznogciami pierś białą i wydawać dzikie krzyki.

I była, jako lwica pustynna, której lwięta zabrali myśliwi. Potem zawezwała czarownicę i kazała jej w ciszy nocnej mówić coby wiedziała.

Siedziały na płaskim dachu pałacu Eanatum, skąd widać było, jak księżyc zachodził nad pustynią, i słychać było jak wyje pustynia stugłosem lwim i szakalim. Aż wiatr gorący, co szeleści w warkoczach palm i całuje po ogrodach róże, milkł i zacichał, przerażony, niepokojem pustyni.

Aż oto przesłonił tarczę księżycową kształt potworny. Jęła przesuwać się góra żywa. Czernił się grzbiet Kolczaty na księżycowej jasności, jakoby sen straszny niewiadomego malarza, ręką czarodziejską na niebie wymalowany. Olbrzymie kolce wbijały się prawie w gwiazdy. Sunął zwolna, aż znikł w oddali, w tej stronie, gdzie oaza Marduka.

Wsparła głowę na ręku piękna Anat i uważnie patrzyła wślad smoka. Widziała go bardzo długo, bowiem przezroczyste wisiało nad pustynią powietrze.

A niewolnice rozsypywały u jej stóp drogie kamienie ze skórzanego woreczka i przezroczyste, jak nocna rosa, szafirowe jak kropelka nieba, i zielone, jak morska woda u skalnego brzegu.

Sowie oczy starej czarownicy wpiły się jak igły kłujące, jak ostrza lotnych strzał, w kupkę migotliwych kamieni. Wyciągnęły się suche szpony z szerokiego rękawa i zaraz cofnęły się przezornie. Zarechotała skrzekliwym, skrzypiącym śmiechem.

„To będzie moje, córo bogów?"

„To będzie twoje, o mądra. Mów".

„Słuchaj. Kiedy starsi miasta wypuszczają lwa na walkę z jeńcami wojennemi, by uczynić igrzysko ludowi, wpierw sypią lwu na jadło proszek szaleństwa. Po proszek ów do mnie przychodzą. Ja ci go dam, piękna, i pomnij, że Gudea ofiarę smokowi poniesie z liści świeżych i soczystych owoców.

Uczyń, jako starsi miasta czynią z jadłem lwów. A smok rozszalały da w on czas Gudei odpowiedź. Zali naprawdę, o Anat, nie chcesz być królową Sine'aru?".

Wyprostowała się Anat i zrzuciła z ramion przejrzystą szatę.

„Spójrz na mnie. A Urmina ma zeschłe od starości żyły, zasię w moich płynie krew purpurowa. Gudea jest jako lew ryczący i płoną jego źrenice. Ale mną wzgardził i patrzył na mnie jako na dar bezcenny, którym łaskę może zyskać swojego władcy. Przeto, stara, daj mi proszek szaleństwa.

(D. c. n.)

Kronika polityczna

MINISTER SPRAW ZAGR. WŁOCH PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Włoski minister spraw zagranicznych, p. Dino Grandi, przybędzie do Warszawy po zakończeniu obrad konferencji morskiej w Londynie.

PODPISANIE NOMINACJI WICE-WOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

Minister spraw wewnętrznych, p. Henryk Józewski, podpisał nominację naczelnika wydziału inspekcji w M. S. W., dr. Władysława Długockiego, na stanowisko wice-wojewody warszawskiego. Równocześnie poprzedni wice-wojewoda p. Zygmunt Grąziewicz przeniesiony został w stan spoczynku.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI NASTĄPI W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

W bież. tygodniu powraca do Warszawy poseł Rzeszy Niemieckiej w Polsce, min. Rauscher. Ze względu na powrót z Hagi szeregu urzędników polskich, specjalistów w kwestjach niemieckich, należy się spodziewać nawiązania w najbliższych dniach ponownych pertraktacji handlowych z Rzeszą Niemiecką.

NOWY POSEŁ ESTONJI.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. p. Karol Tofer, poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Estonji, złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. (PAT.).

DZISIEJSZE KOMISJE SEJMOWE

Dzisiaj obradują w Sejmie następujące komisje: o godz. 10 — Budżetowa Administracyjna i Prawnicza; o godz 11 — Podkomisja Budżetowa i o godz 4 — Podkomisja Administracyjna.

JAN ULITOWSKI

We czwartek o godz. 1.30 odbędzie się pogrzeb Jana Ulitowskiego z mieszkania, przy ul. Łuckiej 26, na cmentarz Brudzieński Na smutny ten obrządek zaprasza znajomych i przyjaciół

Syn.

BY SIĘ PRZYPODCHLEBIĆ WOJEWODZIE

20 GR. ZA WSTĘP NA RADĘ MIEJSKĄ

Podając w poniedziałkowym „Robotniku“ ustęp z przemówienia tow. pos. **Pragiera** na komisji budżetowej Sejmu, dotyczący stosunków panujących w administracji województwa białostockiego pod rządami „szczedrynowskiego Pompadura“ p. wojewody **Kirsta**, pominęliśmy jeden drobny, ale charakterystyczny fakt.

P. **Kirst** w celach reklamowych założył **Tow. Przystań**, któremu mówiąc nawiasem oddał bezprawnie 10.000 zł., przeznaczonych przez Ministerjum na pomoc dla bezrobotnych w **Białowieży** w związku z likwidacją **„Century“**. Otóż p. **Kirst** poleca wszystkim swym podwładnym popieranie **„Przystani“**. Różni starostowie i dygnitarze by się przypodobać kacykowi robią co mogą dla owej wojewódzkiej „Przystani“. Celuje w tem starosta Zarzycki w Ostrowi Maz. i wprowadzony przezeń siłą, bezprawiem i podstępem na miejsce socjalistycznego Magistratu w Ostrowi najpierw komisarz a potem burmistrz **Gacki**.

Otóż ten p. **Gacki** zaczął pobierać za karty wstępu na posiedzenie Rady Miejskiej po 20 gr. od publiczności. Gdy raz z powodu awantur na Radzie zarządzono poufność obrad — publiczność nie chciała opuścić sali, twierdząc, że zapłaciła za całe posiedzenie, a nie za część. A awantury w Radzie Miejskiej Ostrowi są częste. Wywołuje je przeważnie wiceburmistrz, sprowadzony specjalnie przez starostę, bliski jego kuzynek i później wbrew woli mieszkańców wsadzony na stanowisko wiceburmistrza. Pan ten rzuca się na radnych i bije ich w czasie posiedzenia. A raz to „uszczęśliwieni“ jego rządami mieszkańcy po jednem z awanturniczych posiedzeń rady miejskiej wsadzili p. burmistrza i wiceburmistrza do błota.

„Zwycięstwo“ wstecznictwa

Dole i niedole ruchu spółdzielczego w Polsce

W dniu 12 stycznia b. r. na Nadzwyczajnym Zjeździe Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej miał być usunięty konflikt, który powstał na tle wybujałej ambicji jednostek oraz na tle antyspołecznych tendencji młodocianego dyrektora p. J. *Jasińskiego*. Pp. *Rapacki* i *Jasiński* mieli do swojej dyspozycji śmiertelnego wroga spółdzielczości socjalistycznej — p. W. *Wojewódzkiego*, który, należąc do NPR. „lewicy“, miał za sobą poparcie całej grupy „sanacyjno“-endeckiej. I oto ten Zjazd — zamiast usunąć tarcia — *pogłębił* je, a co najważniejsza, wytworzył dla spółdzielczości socjalistycznej (dzięki ukrytemu poparciu komunistów) — warunki nie do zniesienia na dalszą metę. Pomijamy fakt, że t. zw. zwycięstwo w skutkach swoich przyczyni się do zahamowania rozwoju Związku, albowiem stwierdzić należy, że spółdzielczość socjalistyczna reprezentuje 40% ogółu zorganizowanych w Związku spółdzielców. To, co było dumą ś. p. dyr. R. *Mielczarskiego*, gdy na pierwszym połączeniowym Zjeździe wskazywał na wzrost obrotów w związku z dokonanym połączeniem, to dla p.p. M. *Rapackiego*, W. *Wojewódzkiego* i *Malskiego* stało się źródłem niepokoju o „stan posiadania“ wszelakiego kołtuństwa społecznego.

Koroną tej lekkomyślnej akcji jest fakt usunięcia z Zarządu Związku tow. dyr. J. *Żerkowskiego*. Ciekawym jest, że orędownikiem akcji przeciw tow. *Żerkowskiemu* między innemi był inspektor pracy Stefan *Czarniecki* z Lublina, człowieko „bujnej“ przeszłości politycznej i kręcący się zależnie od pogody raz koło „Wyzwolenia“, to znów około grup „sanacyjnych“. Całe to „zgrane“ towarzystwo, jako punkt honoru, postanowiło sobie uderzenie w tow. *Żerkowskiego*, łudząc się, że jak jego zabraknie w Związku, to łatwiej będzie uporać się ze spółdzielczością socjalistyczną. Tow. *Żerkowskiego* usunięto z Zarządu Związku, ale nie usunięto go z serc i sumienia spółdzielców socjalistycznych. Siła rozpędowa klasowo - zorganizowanych robotników jest zbyt wielka, by mogła ulec przed niemądrym i szkodliwym dla ruchu spółdzielczego krokiem.

Nasi towarzysze członkowie Rady po przegłosowaniu wniosku inspektora *Czarnieckiego* — odwołującego tow. *Żerkowskiego*, złożyli protest i opuścili posiedzenie Rady Nadzorczej. Krok ten podyktowany był głębokim oburzeniem *prawdziwych* spółdzielców, którzy wychowali się na praktyce spółdzielczej nieżyjącego już R. *Mielczarskiego*.

Nie potrzebujemy dodawać, że socjalistyczni spółdzielcy przyłączą się jednolicie do protestu naszych towarzyszy w Radzie, dając temu wyraz w odpowiednich uchwałach, nadsyłanych na ręce niżej podpisanego.

Jan Kwapiński.

SPRAWA REWIZJI KONSTYTUCJI NA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU

DALSZY CIĄG DEBATY OGÓLNEJ

Przemówienia pos. Wł. Kiernika, (pogląd „Piasta“), pos. Lechnickiego (pogląd Zj. Pracy Miast i Wsi B.B.), pos. I. Grunbauma (pogląd sjonistów).

W dyskusji wczorajszej przemawiali kolejno pp. **Kiernik, Lechnicki i Grünbaum**.

P. **Lechnicki** należy do zwolenników t. zw. systemu prezydenckiego; pragnąłby oprzeć ustrój Polski na podstawach, podobnych do ustroju Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mowa p. **Lechnickiego**, utrzymana w tonie poważnym i rzeczowym, była też zabarwiona kierunkiem zasadniczym jego poglądu na sprawy prawno - konstytucyjne i społeczno - konstytucyjne. P. **Lechnicki** wypowiadał zarazem przekonania grupy **Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi**; odbiegają one, jak wiadomo, w wielu punktach od projektu konstytucyjnego B. B.

P. **Kiernik** rozwijał program konstytucyjny P. S. L. „Piast“, p. **Grünbaum** — program konstytucyjny demokratycznego odłamu sjonistów.

Dyskusję dalszą odroczono na wniosek prezesa Komisji, prof. W. **Makowskiego** (B. B.) do soboty.

***

Posiedzenie otworzył tow. **Czapiński**. Referat wniosku Konstytucyjnego pos. pos. **Rybarskiego, Komarnickiego** i tow. w sprawie rewizji art. 25 przydzielono pos. **Komarnickiemu** z tym, że pos. **Komarnicki** zreferuje zarówno samą treść wniosku, jak i zagadnienie prawno - formalne sposobu traktowania wniosku.

Przystąpiono do debaty nad referatami pos. pos. Jana **Piłsudskiego** i tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego**.

Pierwszy przemawiał pos. Władysław **Kiernik** (P. S. L. „Piast“).

MOWA POS. WŁAD. KIERNIKA

Zagadnienie rewizji Konstytucji nie powstało na skutek akcji B. B. Istniało już ono przed przewrotem majowym. „Piast“ wysuwał je także. Nie mogę podzielić poglądu pos. **Piłsudskiego**, jakoby Polska upadła w XVIII stuleciu z winy swego zbyt „liberalnego“ ustroju.

OPINJA NAUKI.

Prof. **Balzer**, prof. **Estreicher** rozwinęli i uzasadnili naukowo pogląd, że upadek Polski sięga swemi istotnemi przyczynami o wiele głębiej. Położenie międzynarodowe, spóźnione reformy społeczne, w szczególności reforma agrarna — to były źródła załamania. Nie można upraszczać takich problemów.

DEMOKRACJA PARLAMENTARNA.

Stoimy na gruncie demokracji parlamentarnej. Istnieją — w samej rzeczy— przeróżne choroby parlamentaryzmu. Ale **niema choroby śmiertelnej**. Wszak niema wątpliwości, że wojnę wygrały państwa parlamentarne; wykazały tedy większą siłę wewnętrzną, większą zdolność stawiania czoła kolosalnemu wysiłkowi wojny. My chcemy **naprawić** demokrację parlamentarną, ale nie chcemy **zniszczyć** demokracji parlamentarnej.

PROJEKT B. B.

Panowie przypisują ogromne znaczenie **formie**. Pos. **Niedziałkowski** słusznie wychodzi z założenia, że układ sił społecznych danego kraju stanowi podstawę rzeczywistą danego ustroju prawno - formalnego. Panowie zachowują, naprzykład, **formę** pięcioprzymiotnikowego głosowania, ale **formę pozbawiają** treści rzeczywistego wpływu na Państwo.

STANOWISKO „PIASTA“.

1) Jesteśmy gotowi nadać Prezydentowi Rzeczypospolitej rolę **prawdziwej** Głowy Państwa; nie powinien on być tylko uczestnikiem władzy wykonawczej; powinien być „rozjemcą“ w stosunku do wszystkich władz; odrzucamy natomiast prawo dekretowania w czasie zamknięcia Sejmu; przyjmując je, utrwalilibyśmy przewagę władzy wykonawczej nad władzą ustawodawczą.

2) „Stabilizację“ Rządu popieramy stanowczo. Pierwsi wystąpiliśmy z myślą „ochrony“ Rządu przed „przypadkowością“ obalenia, — wystąpiliśmy z nią już w r. 1926. W tej dziedzinie propozycje zupełnie słuszne i przemyślane znajdują się w projekcie stronnictw lewicy.

3) Kontrola parlamentarna musi bezwzględnie pozostać. Projekt B. B. faktycznie uzależnia i parlament i — poniekąd — Prezydenta od Rządu. Tu odrzucamy stanowczo wnioski B. B. P. **Kiernik** krytykuje ostro i surowo poszczególne punkty projektu B. B. (sprawa sprawozdania wyborów zaprotestowanych i t. d.).

MOWA POS. LECHNICKIEGO.

Pos. **Lechnicki**, przywódca odłamu Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi w B.B., przemawia w tonie spokojnym i rzeczowym. Zastrzega się przeciwko oskarżaniu B. B. o świadomą chęć obniżania powagi Sejmu. P. **Lechnicki** wierzy, że Sejm obecny potrafi dokonać rewizji Konstytucji.

Projekt B .B. nie czyni zadość jakiejś oderwanej doktrynie. Chodzi o naprawienie wad i braków. Braki są bardzo duże. Rzecz główna — to zagadnienie **silnej władzy**. Trzeba stworzyć w Polsce **silną władzę**. Pos. **Niedziałkowski** ma zupełną słuszność, gdy twierdzi, że potęga Państwa oprzeć się musi o przywiązanie mas do Państwa. Związek obywateli z Państwem musi być zapewniony.

„Silna władza“ w zasadzie nie przeczy demokracji. Niebezpieczeństwa demokracji są przeważnie jej wewnętrznemi niebezpieczeństwami Sprawa robotnicza, sprawa włościańska, sprawa narodowościowa nic nie stracą na ugruntowaniu **silnej władzy**.

Zagadnienie narodowościowe wiąże się ściśle z zagadnieniem silnej władzy. Walki narodowościowe są bowiem z natury rzeczy o wiele ostrzejsze na miejscu, na terenach mieszanych pod względem narodowym, niż w psychologji i w sposobie postępowania państwowych władz centralnych. **Silna władza** oznacza przeniesienie punktu ciężkości w rozwiązywaniu spraw narodowościowych do czynników, zainteresowanych bezpośrednio w drobiazgach. do czynników, mających punkt widzenia „centralny“, ogólno - państwowy, obliczony na przewidywanie na dłuższą metę.

Sprawa robotnicza i sprawa włościańska wyglądają podobnie. **Silna władza** ułatwia a nie utrudnia rozwiązywanie zagadnień społecznych.

JAK UZDROWIĆ PARLAMENT?

Tu chodzi o ograniczenie „wszechwładzy“ Sejmu i o ograniczenie „wszechwolności“ jednostki. Jak to zagadnienie rozwiązać?

Nie podzielam poglądu, jakoby zmiana ordynacji wyborczej cokolwiekbądź mogła załatwić Wszelkie ograniczenia **powszechności** wyborów są i niebezpieczne, i szkodliwe; ograniczenie **proporcjonalności** mogłoby pozbawić ludność polską województw wschodnich odpowiedniego przedstawicielstwa parlamentarnego.

Pozostaje tedy droga inna: zdjęcie z bark parlamentu pewnych funkcji, którym parlament podołać nie może.

Państwo jest nie tylko sumą interesów grup albo jednostek; Państwo jest czemś osobnem, żyjącem życiem własnem. W warunkach życia polskiego władza rządowa musi znaleźć swe źródło nie w parlamencie, ale w roli państwowej Prezydenta Rzeczypospolitej. Ta rola nie jest, jak dotąd, wystarczająca. Prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu jest dużym krokiem naprzód, ale należy ono do kategorji środków doraźnych, rzadko w praktyce stosowalnych.

Postulaty praktyczne w sprawie roli Prezydenta są dla nas następujące:

a) wybór Prezydenta przez cały naród, a nie przez parlament;

b) odpowiedzialność Rządu przed Prezydentem (a nie tylko przed parlamentem);

c) prawo „veto“ zawieszającego;

d) prawo dekretowania (wydawania dekretów).

ZAGADNIENIE „ELASTYCZNOŚCI“.

Pos. **Niedziałkowski** stawiał projektowi B. B. zarzut zbyt małej „elastyczności“; niemożność rozwiązywania starć konstytucyjnych w drodze konstytucyjnej prowadzi do starć poza - konstytucyjnych. Sama możność udzielenia Rządowi „votum nieufności“ usuwa to niebezpieczeństwo.

Projekt B. B. — zdaniem pos. **Lechnickiego** — nie nasuwa obaw, jakoby powodował **stałe konflikty** pomiędzy Prezydentem a parlamentem.

P. Lechnicki mówił następnie o konieczności uwzględnienia innej reprezentacji społeczeństwa, niż reprezentacja mechaniczno - jednostkowa (Naczelna Izba Gospodarcza).

MOWA POS. IZAAKA GRUNBAUMA.

Pos. **Grünbaum** staje — z punktu widzenia mniejszości narodowych — bezwzględnie na stanowisku demokracji parlamentarnej.

CZY TO MOZLIWE?

DOKTÓR BIJE CHOREGO

Do Redakcji naszej zgłosił się p. Aleksander **Janikowski**, zam. w **Żółkwi** i powołując się na świadków: Edmunda **Borkowskiego** (Górczewska 46 m. 3), Marję **Reszke** (Forteczna 6), Betti **Raskin** i Michalinę **Gołaszewską** (Śniadeckich 9), oświadczył, że będąc na kuracji w szpitalu św. Stanisława na Woli, był wraz z in. chorymi przedmiotem brutalnego traktowania ze strony dr. **Gcberta**, a w dniu 17 b. m. został przez niego pobity.

Władze magistrackie winny zbadać tę sprawę, wyświetlić ją i ukarać ewentualnych winnych.

PRZEGLĄD PRASY

Konferencja londyńska.

Konferencja londyńska w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich spotkała się w prasie polskiej z dość różnorodną oceną.

„Kurjer Poranny“ w korespondencji z Londynu wyraża zdanie, że najwięcej trudności przysporzy konferencji Japonja, żądająca parytetu krążowników w stosunku 7:10 stanu liczebnego Anglji (i Ameryki), na co oba te państwa nie mogą się zgodzić. Przewidywania korespondenta są raczej pesymistyczne, sądzi on, że konferencja wobec niezupełnego porozumienia Anglji z Ameryką, wobec sprzeczności francusko-włoskich i japońsko - amerykańskich, może nawet zbankrutować W najlepszym razie przygotuje ona tylko materjał dla Ligi Narodów.

O wiele spokojniej i optymistyczniej jest nastrojony **„Kurjer Polski“**. Rozpatruje on najważniejsze zagadnienia techniczne ograniczenia zbrojeń, stwierdza, że są one trudne do rozwiązania, ale nie niemożliwe. Pismo to wątpi, aby konferencja zajmowała się politycznemi zagadnieniami, jak wolnością mórz i paktem Śródziemno-morskim.

Odmiennego zdania jest **„Gazeta Polska“**. Twierdzi ona że wobec rozbieżności poglądów w poszczególnych sprawach technicznych, mocarstwa będą musiały uciec się do środków politycznych w rodzaju paktu Śródziemno-morskiego.

„Polska Zbrojna“ jest dobrej myśli co do wyników konferencji. Ale w obliczu manewru demonstracyjnego dwu okrętów sowieckich, którym kazano przepłynąć cieśniny tureckie i zawinąć do portów sowieckich na morzu Czarnem, organ wojskowy dochodzi do wniosku, że „dobra i silna flota“ więcej jest warta, niż traktaty pokojowe, Ligi Narodów i rozbrojenie.

Hm! Niemcy miały przed wojną bardzo dobrą i silną flotę, a mimo to poniosły klęskę sromotną. Ale gdyby organ wojskowy miał pisać za pacyfizmem i rozbrojeniem, toby mu cofnięto subwencję i przestałby wychodzić. O tyle więc „Polska Zbrojna“ jest w „porządku“.

„Czas“ krakowski sceptycznie zapatruje się na wynik konferencji, która nawet w razie powzięcia pewnych uchwał nie zdoła ich urzeczywistnić. Zdania tego pismo nie uzasadnia.

„Dzień Polski“ również wątpi o korzyści wyników konferencji, ale motywuje to w ten sposób, że należy najpierw wzmocnić solidarność wszystkich narodów w pokoju i bezpieczeństwie. Pismo to przypuszcza, że kwestje polityczne będą górowały nad technicznemi, że Anglja i Ameryka, opierając konferencję na Pakcie Kelloga, nie ułatwiły sobie zadania w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, że natomiast konferencja może pchnąć naprzód sprawę rozbrojenia na lądzie i bezpieczeństwa.

Nam się wydaje, że „Dzień Polski“ w swych rozważaniach „przefilozofował“. Jeżeli na żądanie ograniczenia zbrojeń ktoś odpowie: wpierw bezpieczeństwo, a potem ograniczenie; inny zaś na żądanie bezpieczeństwa rzeknie: niech się wszyscy rozbroją, to zapanuje bezpieczeństwo, to znajdziemy się w błędnem kole bez wyjścia. Konferencja londyńska ma ściśle zakreślony program pracy, który da się wykonać niezależnie od rozwiązania sprawy bezpieczeństwa dla wszystkich państw. A gdy się to uda, to przez to samo sprawa bezpieczeństwa powszechnego dużo zyska.

„Kurjer Warszawski“ dopatruje się znaczenia konferencji dla Polski w tem, że siła obronna Francji mogłaby być naruszona, na czem Polska ucierpiałaby.

B.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Krawcowa szyje po domach, niedrogo. Zgłaszać pod: S. D.

Długoletni numerowy, dobre świadectwa poszukuje jakiejkolwiek pracy. Od 15 miesięcy pozostaje bez pracy. Przyjmie jakąkolwiek robotę. Zgłoszenia: Warszawa, ul. Długa 31 m. 41 Gieleta.

B. Siostra, znakomita pielęgniarka gruźliczo-chorych poszukuje posady, pielęgniarki opatrunkowej lub innej. Wiadomość Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Drewnicy, poczta Marki.

Gospodyni — kucharka, dobre kwalifikacje poszukuje posady. Wiadomość: Drewnica, Szpital. Związek Pracowników Komunalnych.

Zaofiarowanie pracy

Potrzebne podręczne i uczennice do krawieczyzny — Żórawia 21 — 23.

PO TRZECIM KURSIE INSTRUKTORSKIM ORGAN. MŁODZIEŻY T.U.R



GRUPA UCZESTNIKÓW KURSU; W GŁĘBI KIEROWNICZKA TOW. JADWIGA MARKOWSKA

TELEGRAMY

CZICZERIN COFNĄŁ SWĄ DYMISJĘ

Berlin, 21 stycznia. (PAT). Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz Spraw Zagranicznych Cziczerin, po rozmowie ze Stalinem i ulegając naciskowi ze strony licznych wysokich osobistości z kół sowieckich, zdecydował się narazie cofnąć swą prośbę o dymisję i ograniczyć się do tymczasowego dłuższego urlopu wypoczynkowego.

NOWY GABINET W PORTUGALJI

Lizbona, 21 stycznia (PAT). Nowy gabinet został ukonstytuowany. Stanowisko prezesa Rady Ministrów objął gen. Domingos Oliveira, ministrem Spraw Zagranicznych został major Branco.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG

Londyn, 21 stycznia (AW). Dwustu bandytów chińskich napadło na pociąg osobowy idący po linji Mackay - Jun - Nan-Fu. Bandyci zniszczywszy tor zatrzymali pociąg. Ochrona wojskowa pociągu odparła atak bandytów, jednak w czasie strzelaniny zostało zabitych kilkunastu żołnierzy i jeden pasażer. Ta sama banda ograbiła w zeszłym tygodniu pociąg towarowy na tej linji.

Z SĄDÓW

MOTYWY W SPRAWIE „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO

P. sędzia Gacek imieniem sądu apelacyjnego ogłosił motywy wyroku, skazującego „arcybiskupa" marjawickiego, Józefa Jana Marję Kowalskiego.

Kowalski jest skazany za czyny niemoralne na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy. Karę tę złagodzono mu na mocy amnestji do 2 lat i 8 miesięcy więzienia.

Motywy wyroku są bardzo obszerne. Zawierają one uzasadnienie na 54 stronach pisma maszynowego.

Kowalski przebywa na wolności za kaucją tysiąca zł. do czasu uprawnienia wyroku.

Obrońcy oskarżonego w ciągu 2 tygodni mają prawo założyć skargę kasacyjną do sądu najwyższego.

Termin ten płynie od dnia dzisiejszego, może być przez sąd ze względu na obfitość materjału przedłużony.

ZABÓJSTWO NA TLE TRAGEDJI MIESZKANIOWEJ

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę niezwykłego zabójstwa, które było epilogiem tragedji mieszkaniowej.

W Sosnowcu zamieszkiwał posterunkowy policji Aleksander Heksiejew. Ponieważ gaża policjanta jest niezbyt wysoka gospodarz domu miał chęć znalezienia sobie lepszego i bardziej zasobnego w gotówkę lokatora. Na tle tym zaczęły się sprzeczki i poważne starcia. Gospodarz domu sprawę skierował do sądu. Wyrok wypadł na niekorzyść Heksiejewa. Do mieszkania jego wkroczył komornik Jaroszewicz wraz z gospodarzem domu. Gdy zajęci byli oglądaniem mebli, przez okno padł strzał... Jaroszewicz upadł raniony śmiertelnie.

Jak ustalono w śledztwie, strzał przygotowany był dla gospodarza a trafił w nieszczęśliwego komornika.

Heksiejew nie poprzestał zresztą na jednym strzale opróżniając cały magazyn uległ sile gdy go rozbrojono.

Sąd okregowy w Sosnowcu skazał Heksiejewa za zabójstwo w uniesieniu na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny uznając go winnym zabójstwa komornika i winnym usiłowania zabójstwa gospodarza, skazał Heksiejewa na 5 lat ciężkiego więzienia.

I. K.

WALKI W CYRKU

Czarna Maska nie rozegrał walki z Pineckim w ciągu 25-ciu minut.

Volke w 23-minucie pokonał Kaempfera. Walka Feringer — Aracoul rezultatu nie dała. Noeström w 19-ej minucie pokonał Motykę.

Dziś walczą: Kaempfer — Aracoul dec. Pinecki — Ahrens dec. Volke — Noeström, Maska — Feringer aż do rezultatu.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

OBRADY WŁÓKNIARZY NAD OBECNĄ SYTUACJĄ

W dniu 15 b. m., w sali O. K. Z. Z., odbyło się zebranie delegatów i poborców Klasowego Związku Zawodowego Włókniarzy.

Na porządku dziennym były sprawy: **obecnej sytuacji gospodarczej i urlopów.**

Tow. **Walczak** omówił w obszernym referacie obecne położenie gospodarcze mas robotniczych, które — wskutek przeciągającego się kryzysu, — jest nad wyraz ciężkie, oraz wskazał na konieczność rozszerzenia akcji zapomogowej na wszystkich bezrobotnych i półbezrobotnych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni delegaci krytykowali bierne stanowisko Rządu w obecnym kryzysie, nikłą pomoc dla bezrobotnych i **domagali się bezwzględnego przyznania zasiłku dla półbezrobotnych, w myśl 3 art. ustawy z dnia 18.VII.24 r.**

Mówcy w dyskusji zwrócili również uwagę na wydawane przez Inspektorów Pracy nakazy wywieszania w fabrykach regulaminów pracy, przewidzianych Rozporządzeniem Prezydenta z dnia 16 marca 1928 r. Zdaniem delegatów, Ministerjum Pracy, jak i Inspekcja Pracy w okresie kryzysu, ma znacznie ważniejsze zadania do spełnienia, niż wywieszanie regulaminów pracy.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 15 stycznia 1930 r. delegaci i poborcy klasowego Związku Włókienniczego oświadczają, iż solidaryzują się w całej rozciągłości z rezolucją Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 5 b. m. w sprawie bezrobotnych, oraz domagają się od Ministra Pracy przyznania zapomóg z Funduszu Bezrobocia półbezrobotnym na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, w myśl art. 3 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zebrani żądają częstszych wizytacji fabryk przez Inspektora Pracy, szczególnie, w okresie kryzysu i pilnego nadzoru — ze strony inspekcji pracy nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, o higjenie pracy, o umowie pracy, o zbiorowej umowie pracy, o czasie pracy, o urlopach i t. p.".

Następnie tow. **Krzynówek,** w związku z rozpoczęciem się nowego roku kalendarzowego i masowemi redukcjami robotników, wyjaśniał ustawę o urlopach robotniczych i Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dn. 1.XII.28 r., na zasadzie którego robotnik, który nabył już raz prawo do urlopu, korzysta z urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, bez względu na datę rozpoczęcia pracy, lub korzystanie z urlopu w roku poprzednim. Wobec czego wszyscy robotnicy, redukowani z pracy, o ile korzystali w 1929 r. z urlopów, winni otrzymać przy zwalnianiu ich z pracy odszkodowanie ze niewykorzystany urlop w 1930 r. Również tow. **Krzynówek** wzywał delegatów do sporządzania list urlopowych na rok bieżący.

***

W związku z tem, należy nadmienić, że tow. **Walczak** zgłosił już w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Łodzi wniosek **przyznania zasiłków półbezrobotnym, w myśl art. 3 wymienionej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Głosowanie w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

BARANOWICZE

„PUŁKOWNIKOWSKIE" METODY ROTMISTRZA PRZEPAŁKOWSKIEGO

Baranowicze otrzymały spadek z dobrodziejstwem inwentarza, w osobie starosty **Przepałkowskiego,** rotmistrza służby czynnej, urlopowanego, celem objęcia stanowiska starosty. I nie w tem rzecz, że mamy starostę rotmistrza, ale chodzi o metody, jakie ten pan stosuje.

W celu zasłużenia się „sanacji" p. Przepałkowski robi, co może! Ostatnio np. w celu przyjścia z pomocą Rządowi, fabrykowano... adres hołdowniczy do Rządu p. Świtalskiego...

W przeddzień Zjazdu Urzędników w Warszawie, zwołano do Starostwa na wieczór prezydja Związków, biorących udział w warszawskim zjeździe. Tam dano im do podpisania „protest", stwierdzający, że zjazd, odbywający się w Warszawie, jest prowokacją i t. p. Nie „zmuszano" nikogo wyraźnie, gdzież tam! Jedynie „delikatnie zaproponowano" podpisanie protestu, oraz adresu hołdowniczego, między innemi do premjera Świtalskiego — ale ta „propozycja" równała się rozkazowi!

Niektórzy pracownicy usiłowali oponować, twierdząc, że nie są upoważnieni i t. p, jednak „argumenty" władzy poskutkowały. „Protest" powyższy, w braku członków prezydjów zarządów, podpisali i nie członkowie, ściągnięci w braku prezydjów, z których co sprytniejsi członkowie, wiedząc o zamierzonym „proteście" wyjechali, lub ukryli się.

Metody iście pułkownikowskie, które inicjatorów tylko skompromitowały, ale rządowi nie pomogły.

Referentem bezpieczeństwa i pomocnikiem p. **Przepałkowskiego** jest niejaki **Karaś,** bebesowiec!

W Baranowiczach niemożliwą jest rzeczą wydrukować nawet najmniejsze ogłoszenie, jeżeli dotyczy ono spraw P. P. S. Zamówione ogłoszenie o wiecu tenże pan **Karaś zabronił** drukować, póki... nie przedstawimy zezwolenia Starostwa. Czyli że nawet przygotowań do wiecu nie wolno tu robić!

RZESZÓW

DRAMAT NA TLE BEZROBOCIA

29-letni Antoni-Wawrzyniec Wiśniewski, bezrobotny piekarz, wystrzelił z rewolweru do 6-miesięcznego swego synka, chcąc pozbawić go życia. Następnie skierował lufę rewolweru sobie w prawą skroń i wystrzelił. Syna i ojca ciężko rannych, przewieziono do miejscowego szpitala. Przyczyna krwawego dramatu — warunki, spowodowane brakiem pracy.

KRAKÓW

WYBUCH GAZÓW NA ULICY

Wskutek ulatniania się gazów z pękniętej rury gazowej przy ul. Szewskiej, nastąpił wybuch, spowodowany przez nieostrożnie rzucony niedopałek papierosa. Słup ognia poparzył przechodniów: Stanisława Kasprzyka i Albina Leszczyńskiego.

ŁOMŻA

UKARANIE OSZCZERCY

Dn. 20 stycznia b. r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził sekretarza bebesowskiego związku robotników rolnych Wacława Tchorka na 6 miesięcy więzienia za rzucanie oszczerstw na tow. dra Czarneckiego.

DROHOBYCZ

WYPRAWA KOBIET NA KOMISARZA ZAKRZEWSKIEGO

Widownią gorszących awantur była przed paru dniami Kasa Chorych w Drohobyczu. Spowodowały je ubezpieczone w tejże Kasie kobiety, które w liczbie około 50, wszczęły hałas i tumult nie do opisania. Chwilami całość osoby komisarza Kasy, Zakrzewskiego, była poważnie zagrożona i „wisiała na włosku". Zawezwana policja uspokoiła wojowniczo usposobione niewiasty i usunęła je z terenu budynku Kasy Chorych.

Powodem buntu było wydalenie z pracy dr. Barabaszowej. Kobiety domagały się przywrócenia dr. B. zajmowanego stanowiska.

ŚNIATYŃ

KONKURENCJA W BEBESOWSKIEJ RODZINIE

Na terenie Śniatyna postanowiono założyć B. B. S. Zakasał więc rękawy do tej roboty burmistrz **Niemczewski,** dawny skrajny endek a obecnie... stu procentowy sanator. Nie na rękę to było jednak komisarzowi Kasy Chorych **Malskiemu,** który chcąc się odwdzięczyć różnym Nadziejom, Ochmanom i Zakrzewskim, wziął „na ambit" i dalejże także tworzyć sobie B. B. S. Zwołali w tym celu **dwa różne zgromadzenia** i w końcu nic z tego nie wyszło, prócz walki między dwoma bebesowskimi wodzami!..

Wesołe, co?

Życie i praca Robotniczej Warszawy

DO WALKI Z BEZROBOCIEM

Memorjał Rady Zawodowej m. st. Warszawy w sprawie walki z bezrobociem i pomocy dla bezrobotnej ludności

Położenie ludności robotniczej stolicy w ubiegłym roku stale się pogarszało pod względem materjalnym i obecnie jest niesłychanie ciężkie.

Szczególnie ciężki, wprost tragiczny jest los robotników, nie mających wobecnej zimowej porze zatrudnienia. Robotnicy ci, i ich częstokroć bardzo liczne rodziny, znajdują się w sytuacji bez wyjścia, w obliczu najstraszliwszej nędzy, w dużej też liczbie bez dachu nad głową.

Liczba bezrobotnych w stolicy z nadejściem zimy przybrała olbrzymie rozmiary.

Wzrost bezrobocia, notowany w P. U. P. P. wyraża się już dziś w dawno niebywałej, wysokiej liczbie, zarejestrowanych bezrobotnych. Sięga ona blisko 20.000. Wiadomo zaś powszechnie, że wielkie rzesze bezrobotnych, którzy pracowali w warsztatach, zatrudniających mniej niż 5 osób, nie są zupełnie rejestrowane, gdyż nie mają uprawnień do zapomóg ustawowych, jak również nadziei otrzymania przez P. U. P. P. pracy. Ogólna przeto liczba bezrobotnych jest znacznie wyższa, niż to wykazują dane statystyczne.

Rezultaty społeczne obecnej katastrofalnej sytuacji będą dla miasta niezwykle ujemne, jeżeli w porę i w należytych rozmiarach te rezultaty nie będą zneutralizowane. W dobrze więc zrozumiałym interesie i miasta i Państwa leży usilna, wytężona walka z bezrobociem i pochodnemi odeń zjawiskami, oraz jaknajwydatniejsza pomoc tej części ludności.

Samorząd obowiązany jest do zwalczania bezrobocia i do pomocy bezrobotnym, jeśli chce w pełni wywiązywać się z zadań na nim spoczywających, tembardziej, że gromadzi nawet specjalne fundusze na ten cel. Dotychczas jednak działalność Magistratu w tym kierunku była bardzo nikła.

Gdy wreszcie wspomnieć o nieznacznej w minimalnych rozmiarach pomocy bezrobotnym ze strony Rządu przez pośrednictwo Ministerjum Pracy — konieczność rychłej, na szeroką skalę pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem ze strony Magistratu występuje z całą jaskrawością.

W tych warunkach Rada Zawodowa m. st. Warszawy w imieniu 30.000 zorganizowanych robotników domaga się od Magistratu przedsięwzięcia natychmiastowych, skutecznych poczynań celem:

1) jaknajszybszego podjęcia przez miasto robót publicznych w takim zakresie, aby zatrudnieni zostali wszyscy całkowicie bezrobotni;

2) bezpłatnego zaopatrzenia całkowicie bezrobotnych w żywność na okres zimowy, w postaci mąki, kartofli i tłuszczów, oraz zorganizowania stałego rozdawnictwa chleba, mięsa i mleka;

3) bezpłatnego zaopatrzenia całkowicie bezrobotnych, za przykładem socjalistycznego Magistratu Łodzi, w opał;

4) bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym i ich rodzinom ciepłej odzieży, bielizny i obuwia;

5) natychmiastowego dostarczania odpowiednich mieszkań bezdomnym;

6) zorganizowania bezpłatnej pomocy lekarskiej, obejmującej też dostarczanie środków leczniczych i nieograniczone korzystanie w razie potrzeby z lecznictwa szpitalnego;

7) otoczenie specjalną pieczołowitą opieką bezrobotnych kobiet ciężarnych, matek karmiących, młodzieży i dzieci.

W stosunku do częściowo bezrobotnych, Magistrat winien, zależnie od ich zarobków oraz dni pracy w tygodniu, normować rozmiary pomocy tak, aby ich zdrowie i zdolność do pracy nie odnosiły uszczerbku.

***

Powyższy memorjał wręczyła wczoraj p. prez. **Słomińskiemu** delegacja Rady Zawod. st. m. Warszawy. W skład delegacji wchodzili tow. tow. **Władysław Wysocki,** prezes Rady Zaw. i przewodn. Oddz. II Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ., radny **Bol. Gruszko,** sekretarz okręgowy Zw. Zaw. Metalowców; przewodn. Zw. Rob. Budowl., oddz. II — **Jakowlew** i radny tow. **Zygelbojm,** imieniem żydowskich klasowych Zw. Zaw.

Delegacja ustnie jeszcze przytoczyła szereg przykładów, stwierdzających że położenie bezrobotnych scharakteryzowane w memorjale jest zupełnie objektywne i bynajmniej nie przesadzone.

W odpowiedzi, p. **Słomiński** obiecał rozpatrzeć żądania zawarte w memorjale i możliwości ich wypełnienia, czyli nie zdobył się na więcej, nad kilka słów zdawkowych ogólników.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Warszawska Konferencja Kobiet P. P. S. W niedzielę, 26 b. m., o godz. 3 popoł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się Warszawska Konferencja Kobiet P. P. S.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności, wybory Zarządu Wydziału Kobiecego i wybór delegatek na Okręgową Konferencję P. P. S.

ŚRODA, 22 b. m.

Praga. O godz. 5 po poł. Koło Kobiet referat tow. J. Sieradzkiego n. t.: Budżet na rok 1930-31 i warunki życia robotniczego w Polsce.

Pocztowa (ul. Zamojskiego 20 I p.). O godzinie 4 popołudniu odbędzie się odczyt tow. St Haupy na temat **„Znaczenie prawa w społeczeństwie".**

O godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Marymont — Żoliborz. O godz. 7 wiecz. ul. Mickiewicza 1, **doroczne zebranie ogólne Dzielnicy.** Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego Komitetu. Referat przedstawiciela W. O. K. R. tow. Zawadzkiego. Wybór władz i delegacji na Konferencję okręgową.

Czerniaków (Nowosielecka 1). O godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków.

CZWARTEK, 23 b. m.

„Wola - Czyste". Godz. 6 wiecz. Grzybowska 57, posiedzenie Komitetu. O godz 7 wiecz. Ogólne zebranie członków.

„Śródmieście". Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

„Jerozolima". O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

„Starówka". O godz. 6 wiecz. Długa 19 posiedzenie Komitetu. O godz. 7 wiecz. Ogólne zebranie z ref. tow. **Zdanowskigeo.**

„Grochów". Godz. 7 wiecz. Osiecka 33 Ogólne zebranie członków.

„Powiśle". O godz. 7 wiecz. Czerwonego Krzyża posiedzenie Komitetu.

„Praga". O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

PIĄTEK, 24 b. m.

„Powązki". O godz. 7 wiecz. Dzielna 95 Wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

RUCH ZAWODOWY

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ ST. M. WARSZAWY.

W środę 22 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady. Sprawy bardzo ważne.

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się we czwartek, dn. 23 stycznia r. b., o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. rozpoczyna nowe zapisy do **Koła dramatycznego dla mężczyzn i kobiet.**

Próby, pod kierunkiem p. Radulskiego, w każdą środę, o godz. 6.45, w sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, 4 piętro, tel. 325-03. Zapisy w środę od 6-ej do 7-ej.

Wielka Zabawa „Startu". W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się w Ateneum Czerwonego Krzyża 20, zabawa taneczna. Początek o 8-ej. Bilety po 1 zł. 50 gr. w sekretarjacie „Startu" codzień od 7 — 8 oraz przy wejściu na zabawę.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj. Rano mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Duże wahania temperatury; nocą silniejsze przymrozki. Słabe wiatry południowe, potem miejscowe.

Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 23 stycznia rb. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Odczyt. W piątek dnia 24 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. dr. Leon Wernic wygłosi w sali wykładowej Anatomicum przy ul. Chałubińskiego Nr. 5 odczyt p. t.: „Eugenika — a małżeństwo i choroby weneryczne".

Z Sekcji Buchalterów Zw. Handlowców (Sienna 16). W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem firma „Organizacja" zademonstruje maszyny buchalteryjne.

POKWITOWANIA

Dla 72-letniej wdowy F. L. — zł. 5.

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci pracownicy „Robotnika" zł. 127.80.

Stanisław Rządziński tytułem kary — zł. 5.

Józef Dźwinacki tytułem kary — zł. 5.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci" z Buster Keatonem.
Astra: „Pożar serc".
Casino: „Ostatni syn" z Margaretą Mann.
Capitol: „Noc szaleńca" i „Denny szaleje" z Reginaldem Denny.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Kult ciała" z Mozżuchinową.
Kometa: „Noce bezsenne, noce szalone".
Miejski: „Wiosna uczuć".
Pan: „Przekleństwo krwi".
Palace: „Męka milczenia" z Anną Ondra.
Quo Vadis: „Bożyszcze Nowego Jorku".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Biały kapitan" z Lili Damitą.
Światowid: „Odszczepieniec".
Tęcza: „Biała księżna" z Polą Negri.
Wisła: „Kobieta na księżycu".
Wodewil: „Markiz D'Eon — rycerz Madame d'Amour" z Lianą Haid.
Znicz: „Kobieta na księżycu".
Akropolis: „Książęta na wygnaniu".
Broadway: „Łódź podwodna S. 44".
Bajka: „Szlakiem hańby".
Hollywood: „Grzesznica bez grzechu".
Italja: „Szlakiem hańby".
Lux: „Golgota uczciwej kobiety".
Mewa: „Eroticon" z Itą Riną.
Muza: „Djabeł" z Rod la Roquem.
Promień. „Szajka zgrozy".
Stella: (Puławska 39): „Zapomniane twarze" z Clive Brook i Olgą Bakałanową.
Riviera: „Grzechy ojców".
Sokół: „Szlakiem hańby".
Świt: „Krew na morzu".
Tombola: „Najwyższa cena miłości".
Trianon: „Jedna noc w Londynie".
Uciecha: „Księżna Tarakanowa".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 16.15 Program dla dzieci z Krakowa. 16.45 — 17.15 Najpiękniejszy głos świata — feljeton o Carusie ilustrowany płytami wygł. p. Feliks Lubiński. 17.15 „Z dziejów powstania styczniowego" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45 Lekka muzyka wiedeńska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25 Echa konkursu radjowego — celniejsze odpowiedzi odczyta i wyniki konkursu omówi kierownik p. Wacław Frenkiel. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Feljeton p. t. „Moje wspomnienie o Matejce" — wygł. prof. Wincenty Wodzinowski. 20.30 Koncert wieczorny. Recital Hansa Neemanna, wirtuoza na lutni. W programie utwory oryginalne z XVIII wieku. 21.10 Kwadrans literacki. Fragment z powieści Marji Rodziewiczówny p. t. „Lato leśnych ludzi". 21.35 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 22.00 Feljeton p. St. Małkowskiego p. t. „Wieś chińska". 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka

JUTRO.

1.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" — wygł. Marja Ankiewiczowa. 12.40 13-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 14.00 Przerwa i komunikaty. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Transmisja koncertu z Wilna. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25— 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Feljeton p. t. „Moja niańka" — wygł. por. Karol Koźmiński. 20.15 Koncert Artura Rubinsteina z udziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy". Orkiestra Karasińskiego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.898, dolary 8.87¾, kabel New York 8.916. Dewizy europejskie utrzymały się w granicach wczorajszych notowań. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.39, za dewizy Berlin 213.03. Na rynku prywatnym dolary 8.88, ruble złote 4.61, czerwońce sowieckie 1.65.

Na rynku akcyjnym obroty były małe, tendencja niejednolita.

POMYSŁOWA KRADZIEŻ 20,000 ZŁ. CZY SYMULACJA?

Wczoraj w południe z centrali P.K.O. powracał do biura przy ul. Nowy Świat 2 kasjer z Tow. Kabli Dalekosiężnych, Stanisław Borowski, pracujący w tej firmie od kilku miesięcy. B. miał w teczce 20.000 zł. Za wchodzącym do windy Borowskim podążyło 2-ch mężczyzn. W kajucie windy jeden z mężczyzn palił papierosa, drugi zaś namiętnie wycierał nos chustką. Po dojechaniu na 3-cie piętro kasjer wysiadł, zaś towarzyszący mu nieznajomi pojechali o piętro wyżej. Po przyjściu do biura Borowski czuł się oszołomiony. Po zdjęciu palta stwierdził z przerażeniem, że teczka jest otwarta i brakuje 20.000 zł. Niezwłocznie wszczęto alarm. Urzędnicy i służba biura wybiegli na klatkę schodową, lecz wszelki ślad za nieznajomymi już przepadł. Zawiadomiono o tem policję 13 komisarjatu oraz urząd śledczy, którzy prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia czy zaszedł faktycznie wypadek pomysłowej kradzieży, czy — symulacja.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Przejechany przez samochód półciężarowy należący do warsztatu amunicyjnego Nr. 1 na forcie Bema 60-letni Józef Dalewski, fotograf, po przewiezieniu do szpitala św. Ducha, zmarł, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

ZNOWU PODKOP DO JUBILERA

Po okradzeniu Edwarda Jagodzińskiego na Nowym Świecie 61 i Jana Stypułkowskiego na Marszałkowskiej 40, podkopywacze dokonali nocy ubiegłej zamachu na sklep jubilerski należący do Lejby Kruka przy ul. Wileńskiej 3. Ktoś z lokatorów tego domu, ujrzawszy światełko w piwnicy, zawiadomił dozorcę domu oraz st. post. Sikorskiego. Policjant wraz z dozorcą domu udali się do piwnicy, gdzie znaleźli przy „pracy" przy przebijaniu sklepienia 2-ch podkopywaczy. Na miejscu znaleziono walizkę w której przynieśli narzędzia. W komisarjacie okazało się, że są to znani przestępcy kryminalni. Tomasz Zaremba i Władysław Noszczyk. Odprowadzono ich do urzędu śledczego.

UJĘCIE ZUCHWAŁEGO WŁAMYWACZA

Przy ul. Wierzbowej 11, za pomocą wyłamania zamków oraz części drzwi, dostali się złodzieje do mieszkania Stanisława Dębińskiego, właściciela „Kawiarni Centralnej" w tymże domu. Powracająca ze spaceru z dziećmi, służąca Helena Dudkowska, zauważywszy drzwi uchylone, pobiegła do kawiarni, zawiadamiając żonę właściciela. Weszedłszy do mieszkania, Dębińska, zastała 2-ch drabów: jeden operował przy biurku, drugi — przy kredensie, pakując platery. Dzielna kobieta pochwyciła obydwu opryszków szykujących się do ucieczki. W sieni jeden wyrwał się i — mimo wszczętego alarmu — zdołał zbiec, drugi drab wyjął z pod palta łom żelazny, co widząc Dębińska puściła opryszka. Na podwórzu ujęto go jednak i oddano w ręce policjanta. W 12 komis. okazało się, że jest to Leon Grabarczyk. Odebrano od niego paczkę platerowanych nakryć stołowych.

WYBUCH PROCHU

Wczoraj o godz. 16, na forcie Bema, na Powązkach w zakładach amunicyjnych, w budynku Nr. 34, nastąpił wybuch prochu Ofiarami wybuchu padli: Roman Szewczyk praktykant i Ignacy Łapiński ślusarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego poparzenie twarzy i rąk, u drugiego zaś — twarzy i nóg.

OSOBLIWY DZIWAK

Przed niedawnym czasem zmarł w Londynie niejaki p. Meugens. Niema w tem jeszcze nic dziwnego, bo każdemu może się to przytrafić i w końcu się przytrafia.

Ale posłuchajcie, co ten oryginał zalecił w swoim testamencie. Pisze on tak: „Życzę sobie aby moi krewni i znajomi wiedzieli, że mojem najpoważniejszem życzeniem jest, aby moja żona wyszła jaknajprędzej zamąż. Im prędzej dojdzie ona do wniosku, że życie jej bez towarzysza stanie się niemożliwe, tem większym będzie to komplementem dla mnie". Ale to jeszcze nie wszystko.

Ten idealny i przezorny mąż, aby ułatwić pozostałej wdowie zamążpójście ubezpieczył się na rzecz żony i zostawił jej... posag — w polisie asekuracyjnej.

Oto mi prawdziwy gentleman! I pomyśleć, że jeszcze dzisiaj w Indjach, gdzieniegdzie, zdarzają się wypadki, tępione surowo przez Anglików, — palenie wdowy na stosie! Cóż za barbarzyństwo! Ale teraz zadziwię wszystkich, kiedy powiem, że my w Europie, robimy... nieomal to samo! Oczywiście w odmiennej formie. Bo zważcie, czy pozostawienie wdowy z dziećmi bez środków do życia, w bezradnej rozpaczy, skazanie jej z dziećmi na nędzę, głód i chłód — nie jest także barbarzyństwem? Czy nie jest to skazaniem jej na stos nędzy, na powolne zamieranie?

Na tle powszechnego barbarzyństwa, jakże świetnym, kulturalnym, serdecznym czynem jest testament tego angielskiego oryginała! Nieprawdaż?

Wniosek stąd prosty. Zabezpieczenie bytu rodzinie jest obowiązkiem każdego rozumnego, przezornego, kochającego męża i ojca. A wykonanie tego obowiązku proste i łatwe. W każdym urzędzie pocztowym zawrzeć można Ubezpieczenie życiowe P. K. O. Kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych miesięcznie wpłacanych na rzecz ubezpieczenia, to jedyna droga do zapewnienia rodzinie spokojnego jutra.

Małżonkowie, nietylko pomyślcie o tem, ale dokonajcie tego, co już dawno pwinniście byli zrobić.

M. Cz.

Z FILHARMONJI

KURT BARTH. — ZBIGNIEW DRZEWIECKI.

Najcharakterystyczniejszymi przedstawicielami muzyki współczesnej są niewątpliwie **Prokofjew i Strawiński.** Obaj Rosjanie, wychowani w Rosji, gdzie wysoko stojąca przedwojenna kultura muzyczna wydała i wydaje ciągle dziesiątki kompozytorów i wirtuozów wybitnych.

Pierwszy koncert Prokofjewa, który z taką precyzją wykonał w piątek prof. **Drzewiecki,** grany był w Petersburgu już przed dwudziestu kilku laty. Olśnił wtedy słuchaczów błyskawicą swego skrajnego „modernizmu" i wywołał zachwyty jednych, ale jednocześnie i protesty drugich.

Dziś, wobec Tocha, Schönberga, Hindemitha, Weila, koncert Prokofjewa wydaje nam się mniej rewolucyjnym, mniej brutalnie goniący za efektami hałaśliwej współczesnej instrumentacji. Tembardziej, że dyrygent p. **Barth,** gościnnie u nas występujący, tuszował zbyt jaskrawe kontrasty i, zarówno w muzyce Prokofjewa jak i w „Impresjach" Falla, starał się o łagodzenie ostrych konturów dzieł. I nie było winą p. Bartha ani p. Drzewieckiego to, że fortepian chował się w cieniu orkiestry, że go w finale i tutti wcale słychać nie było. Wykonawcy swoje, a kompozytor swoje. Autor współczesny nie liczy się z właściwościami instrumentu i ten też odpłaca mu pięknem za nadobne; i nie odzywa się wcale, albo miele swoje w kółko obracające się tematy, czyniąc z natury, krótki dźwięk fortepianu jeszcze krótszym i bardziej suchym.

H. D.

Co słychać na świecie?

Rozmowa radjowa na przestrzeni 23 tysięcy kilometrów.--Zaginiona wyspa.

ROZMOWA Z BYRDEM PROWADZONA Z ODLEGŁOŚCI 23 TYSIĘCY KILOMETRÓW.

Pewnemu hiszpańskiemu radjoamatorowi w Bilbao, udało się niedawno uzyskać łączność ze stacją WFAT na okręcie ekspedycji podbiegunowej Byrda. Połączenie było tak dobre, że ani jeden wyraz nie zatarł się w rozmowie. WFAT podawała najpierw dane o swojej pozycji. Okręt znajdował się w drodze do portu Dunedin w Nowej Zelandji, gdzie miał zabrać żywność na zimę. W momencie prowadzenia rozmowy znajdował się w odległości 23.000 klm. od Bilbao. Stacja komunikowała dalej, że badania strefy polarnej prowadzone są niestrudzenie dalej. Geologowie i meteorologowie wyprawy na samolocie Virginia wciąż robią wycieczki i zbierają bardzo ciekawe doświadczenia naukowe. Radjotelegrafista mówił również o swoich sukcesach, osiągniętych pod biegunem południowym i o tem, że ta ostatnia rozmowa z Bilbao stanowić będzie rekord w dotychczasowej dalekozasiężnej stacji WFAT. Radjotelegrafista wyprawy Byrda przesyła z tego powodu gratulacje radjoamatorowi w Bilbao. Hiszpan odpowiedział potwierdzeniem tych gratulacji i w imieniu Hiszpanji przesłał życzenia załodze wyprawy Byrda na co otrzymał następującą depeszę radjową:

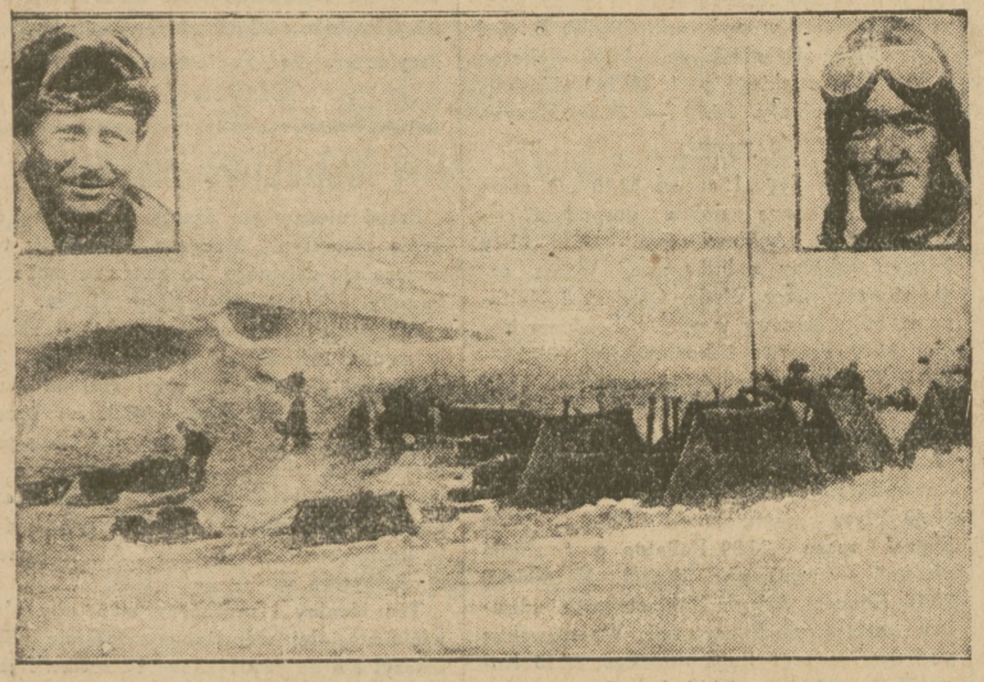
„Wyprawa Byrda przesyła serdeczne pozdrowienia i najgorętsze życzenia panu, wszystkim radjoamatorom i całej ludności Hiszpanji i dziękuje ze swej strony za nadesłane życzenia".

Nastąpiło jeszcze kilka uwag, dotyczących strony technicznej odbioru.

Lampy, jakiemi się posługiwał radjoamator hiszpański, w swym nadajniku i odbiorniku posiadały bardzo słabą energję.

Na naszej ilustracji widoczny jest obóz zimowy Byrda pod biegunem t. zw. „Mała Ameryka". Z prawej strony u góry Byrd, a z lewej pilot Bernt Balchen, który prowadził samolot Byrda na biegun. O samej wyprawie i o jej znaczeniu pisaliśmy w swoim czasie w „Robotniku".

OBÓZ ZIMOWY BYRDA NA ZIEMIACH PODBIEGUNOWYCH.



Z tego obozu nastąpił start Byrda do bieguna południowgo, zakończony — jak wiadomo z depesz — szczęśliwym przelotem ponad biegunem. U góry na prawo Byrd a na lewo pilot Balchen, który prowadził samolot.

WYSPA ŚW. PAWŁA PADŁA OFIARĄ WYBUCHU WULKANICZNEGO.

Na Oceanie Indyjskim, pięć tysięcy kilometrów od Ceylonu znajduje się, a ściślej znajdowała się wyspa św. Pawła. Właściwie był to raczej zatopiony wulkan, którego szczyt wystawał ponad fale morskie. Św. Paweł posiadał jednak doskonały port, utworzony z krateru wulkanu, a mający głębokość 69 metrów. Dojazd do tego portu tworzyła szczerba krateru szeroka na 50 metrów.

Największa szerokość wyspy wynosiła pięć kilometrów. Roślinności, ani zwierząt prawie na niej nie było. Natomiast wyspa miała sezonową ludność, mianowicie rybacy z pobliskich wysp osiadali tutaj na czas połowu homarów i węgorzy, w które obfituje ocean w tej okolicy.

Prócz tego uczeni wybierali często tę wyspę do badań astronomicznych. W roku 1847 bawiła tam wycieczka astronomów, celem przeprowadzenia badań nad planetą Wenus, gdyż położenie wyspy, jej klimat i czystość powietrza nadają się szczególnie do tego rodzaju obserwacji.

Pozatem względnie stałą ludnością wyspy była pewna liczba urzędników francuskich, którzy za pomocą radja ustawicznie komunikowali się z Francją. (Politycznie wyspa od 1833 r. należy do Francji).

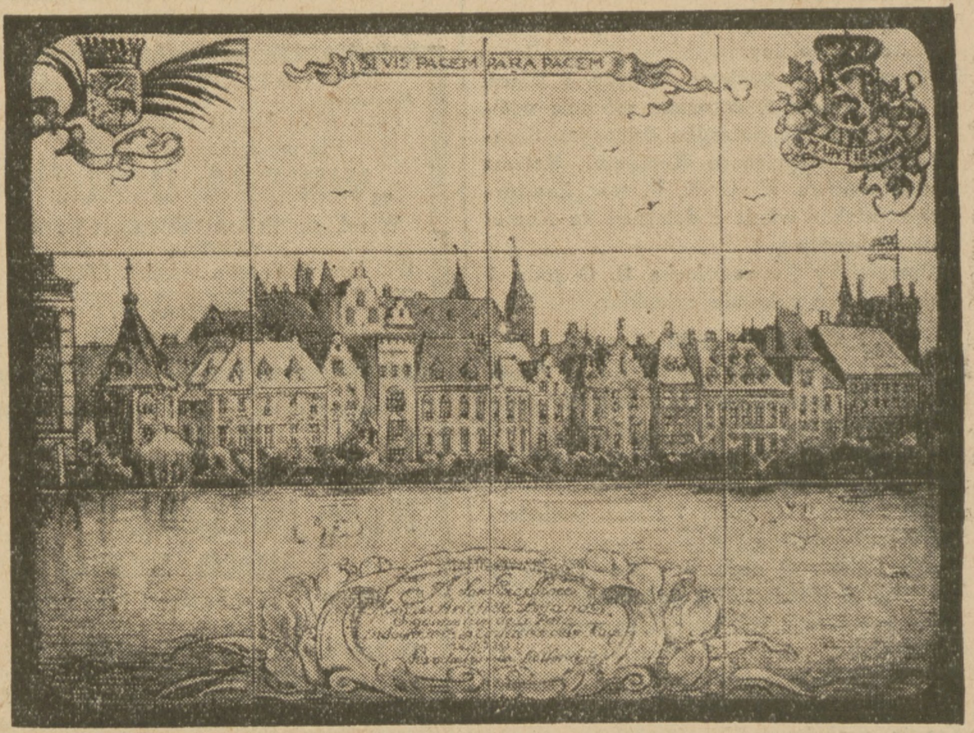
Od pewnego czasu wszelkie wiadomości z wyspy św. Pawła ustały. Zaniepokojony rząd francuski polecił krążownikowi „Eurypides", ażeby się udał na miejsce i sprawdził, co się z wyspą stało. Zachodzi bowiem obawa, że zniknęła z powierzchni oceanu.

Jest to bardzo możliwe, gdyż wszystkie parowce powracające z tych okolic donosiły o wielkich trzęsieniach ziemi pod oceanem Indyjskim.

Na wyspie św. Pawła znajdowała się wielka ilość źródeł gorących, co wskazywało, że wulkan z którego wyspa się składa nie jest jeszcze wygasły.

Bardzo więc być może, że jedna z większych katastrof podziemnych zniszczyła za jednym zamachem całe to państewko homarów i węgorzy.

NAGRODA ZA PRACĘ DLA POKOJU.



Briand otrzymał ostatnio od fabryki „Delft" wspaniały dar za swoją pracę dla pokoju.

Jest to — jak to widać na naszej ilustracji — wspaniała płyta porcelanowa, przedstawiająca widok pałacu w którym odbywają się konferencje haskie. Dar nosi u góry napis „Si vis pacem para pacem" (Gdy chcesz pokoju, gotuj pokój), a u dołu w języku francuskim: „Jego ekscelencji panu Arystydesowi Briand, organizatorowi pokoju, na pamiątkę konferencji haskiej 1929 r. Jego holenderscy zwolennicy".

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „J e n u f a"

Narodowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Nowy
— — — — —

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", (ul. Czerwonego Krzyża 20). „Podhale tańczy" — barwne, wesołe i pełne poezji widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy opera „Jenufa", czeskiego mistrza Leosa Janacka.

W czwartek „Opowieści Hoffmana".

Teatr Narodowy. Dziś „Adwokat i róże".

Teatr Nowy. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej sztuki Chestertona „Magja", której pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę.

Teatr Letni. Dziś „Książę małżonek".

Teatr Polski. Codziennie „Rywale".

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy.

Juljusz Osterwa na scenie Teatru Nowego. Po raz pierwszy od wyjazdu Teatru „Reduta" do Wilna ujrzy Warszawa na scenie w Salach Redutowych Juljusza Osterwę, który w sobotę nadchodzącą ukaże się w sensacyjnej roli kuglarza w „Magji" G. K. Chestertena.

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Dziś rewja p. t. „Cała Warszawa". W pełnych próbach pod kierownictwem A. Własta wielka rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy", której premjera odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

„Qui Pro Quo". Dziś premjera wielkiej aktualno-politycznej rewji „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para". Codziennie dwa przedstawienia.

Teatr „Momus" (Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe".

Teatr „Mignon". Codziennie wielka rewia p. t. „Jak się bawić, to się bawić, buty sprzedać, frak zastawić".

Teatr rewji „Wesoły Wieczór", Chłodna 49. „Confetti".

„Orfeum". Powtórzenie programu Nr. 2.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy ul Czerwonego Krzyża 20 pok. 61 tel. 332-83 wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: Polski dnia 24, 25, 26, 29, 30.I. 1, 2, 3.II „Rywale". Polski popołudniu dnia 26.I „Wielki kram". Letni dnia 29, 30.I „Książę Małżonek". Ateneum dnia 23.I „Podhale tańczy". Elizeum dnia 26.I „Ogniem i Mieczem". Mały dnia 26.I po poł. „Czarujący emeryt".

Recital skrzypcowy w Konserwatorjum. Dziś, w sali Konserwatorjum recital Romana Totenberga. Program złożony z utworów Mozarta, Hendla, Bacha, Pugnani - Kreislera, Szymanowskiego, Dworzaka i Wieniawskiego.

Pożegnalny koncert Artura Rubinsteina Odbędzie się w sali Filharmonji we czwartek. Program rozpocznie orkiestra Filharmonji, która odegra „Burzę" Czajkowskiego, poczem Rubinstein odegra koncert B-moll Czajkowskiego, balladę As-dur, walca cis-moll i Polonez as-dur Chopina, następnie utwory de Falla, Albeniza, Liszta i innych.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ZARZĄDU ZRSS

Sekretarjat Gen. ZRSS podaje do wiadomości, iż w środę dnia 22-go stycznia rb o godzinie 18 (punktualnie) w lokalu ZRSS (ul. Flory 1, m. 18) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Zarządu ZRSS.

Na porządku dziennym szereg ważnych spraw. Obecność wszystkich członków Zarządu zamieszkałych w Warszawie jest konieczna.

MECZ HOKEJOWY PRZY BLASKU LAMP ELEKTRYCZNYCH

SKRA WALCZY Z AZS KOMB.

Dziś o godz. 19.30 odbędzie się na boisku AZS-u (Wioślarska 4) spotkanie hokejowe między drużynami Skry i AZS-u komb.

Przypomnieć należy, że poprzednie zmaganie tych drużyn zakończyły się dwucyfrowem zwycięstwem zespołu akademików w stos. 11:0; na usprawiedliwienie porażki Skry zapisać należy pierwszy jej oficjalny występ w sezonie, oraz obecność w drużynie takich asów, jak Adamowski, Żebrowski i t. p.

Ufamy, że po blisko dwutygodniowym treningu Skry wynik meczu będzie przynajmniej o 75% korzystniejszy.

KANADA LEPSZA OD POLSKI O 10 BRAMEK

Davos. W meczu hokejowym pomiędzy polską drużyną reprezentacyjną a drużyną Toronto (Kanada) zwycięstwo odnieśli amerykanie w stosunku 10:0. Z drużyny polskiej jedynie Kowalski i Adamowski stali na wysokości zadania.

W dniach 23 i 24 b. m. polska reprezentacja hokejowa rozegra dwa mecze z drużyną Roseygstaad, poczem nasi zawodnicy udadzą się do Chamonix.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.